

DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **10 str.**

Redaktor przyjmuje
uczelnie od godz. 10-12 w poi.

Redaktor naczelny i Wydawca: **Dr. Adam Brzeg**

Konto czekowe P. K. O. Nr. 167.315

Cena numeru
w Bydgoszczy i na prowincji **gr 20**

Rekopisów Redakcja nie zwraca

Redakcja Administracja: **Mostowa 6, Tel. 22-18**

Tel. Redakcji i Administracji 22-18

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-24 — Gdynia ul. 10 lutego tel. 15-64 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 5, tel. 442.

Rok II.

Bydgoszcz, piątek 21 sierpnia 1931

Nr. 190

„Times” o Polsce i rządach Marszałka Piłsudskiego

London, 20. 8. (PAT). Wczorajszy „Times” zamieszcza obszerną korespondencję swego stałego korespondenta warszawskiego O SYTUACJI WEWNĘTRZNEJ I GOSPODARCZEJ POLSKI. Korespondent konstatuje złagodzenie się zadrażnień wewnętrznych w Polsce od czasu uzyskania przez Marszałka Piłsudskiego większości w parlamencie i wskazuje, że gdyby wybory się nie udały, to mogłoby to doprowadzić do zlikwidowania parlamentu. Niebezpieczeństwo to zostało usunięte. Okazało się, że RZĄDY MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO MAJĄ POPARCIE W ZNACZNEJ CZĘŚCI SPOŁECZEŃSTWA POLSKIEGO, KTÓRE WIDZI W MARSZAŁKU GWARANCJĘ BEZPIECZEŃSTWA. Aczkolwiek przeciwieństwa między rządem a opozycją pozostają bardzo znaczne, to jednak posunięcia opozycji nie są w stanie poważnie zaniepokoić rządu o ile opanuje on trudności gospodarcze. Opozycja nie jest w stanie uczynić nic więcej, jak atakować rząd w prasie opozycyjnej. Opisując prace rządu w ciągu ubiegłej sesji sejmowej, korespondent stwierdza na podstawie faktów umocnienie się regimu, którego już dziś nie nadwyżają dokonywane od czasu do czasu zmiany w rządzie. Korespondent podkreśla wielki wysiłek rządu w dziedzinie zbilansowania budżetu, a kończąc swą korespondencję, oceniającą pozytywnie obecną sytuację Polski, autor podkreśla fakt, że KRZYŻY FINANSOWY, KTÓRY OBJAŁ NIEMCY I AUSTRJĘ NIE DOTKNAŁ POLSKI, co doskonale oddziaływało w kierunku wzmocnienia zaufania opinii publicznej. To ostatnie się Polski wśród trudności — pisze korespondent — głównie zawdzięczyć można długiej wojnie celnej z Niemcami i wyzwolenie finansów Polski z zależności od Berlina pobudzające znakomicie własną przedsiębiorczość polską.

Nawiązując do powyższej korespondencji, „Times” w świetnym artykule wstęp-

nym stwierdza, że istniejące jeszcze w Polsce trudności ze strony opozycji a także trudności na terenie Małopolski wschodniej są drobnostką w porównaniu z burzami, przez które Polska musiała sterować od roku 1918. Nawet trudności gospodarcze, które Polska dzieli z całą Europą, nie nadwyżają stałości obecnego regimu, pisze „Times”. Przez uzyskanie większości, Marszałek Piłsudski zlikwidował 4-letni impas konstytucyjny, umożliwiając Sejmowi powrót do normalnych funkcji a zachowując jednak parlamentarną formę rządów. „Times” podkreśla, że mimo ataków na metody Sejmu, Marszałek Piłsudski stale odrzu-

cał projekt zniesienia parlamentu, a obecnie, posiadając wyraźną większość tak w Sejmie jak i w Senacie, potwierdził on oczekiwania bezstronnych obserwatorów, którzy przepowiadali, że będzie on daleko mniej dyktatorem po dokonaniu tej edukacji, niż w czasie jej trwania. Opisując skuteczne gospodarcze posunięcia rządu, „Times” podkreśla odwagę, z którą naród polski pokonywał trudności. Mimo tak bliskiego sąsiedztwa z bolszewikami, w Polsce niema objawu wzrostu komunizmu, zaś w sprawie międzynarodowej Polska jest jednolita bez różnicy przynależności partyjnej.

Pierwsza polska łódź podwodna „Ryś” przybyła do Gdyni

Wczoraj o godz. 3,30 popoł. przybyła do portu wojennego w Oksywiu dawno oczekiwana

PIERWSZA POLSKA ŁÓDŹ PODWODNA „RYS”

Podróż z Francji, gdzie została zbudowana, łódź odbyła w ciągu niecałych 4 dni drogę dokoła Danii przez Skagerak i Kattegat. „Rysiem” dowodzi kapitan Szyskowski. Podkreślić należy, iż „Ryś” przybył do Polski z własną polską załogą

Program pobytu brata króla rumuńskiego w Warszawie

Warszawa, 20. 8. (PAT.). Dnia 18 b. m. przybyli do Warszawy generałowie armii rumuńskiej Lazarescu i Jacobici. Przyjazd ich pozostaje w związku z przybyciem do Polski ks. Mikołaja rumuńskiego, brata króla Karola, co przewidziane jest jutro w godzinach popołudniowych. Wizyta ks. Mikołaja potrwa parę dni i nie nosi charakteru oficjalnego.

Ks. Mikołaj w czasie swego pobytu podejmowany będzie na Zamku przez p. Prezydenta Rzpłitej i złoży następnie wizytę p. Marszałkowi Piłsudskiemu. W programie pobytu przewidziane jest również zwiedzenie Krakowa.

(o) Warszawa, 20. 8. (Tel. wł.). Dziś rano odlataje samolotem wojskowym z Bukaresztu do Warszawy książę Mikołaj rumuński, brat króla Karola II. Przyjazd do Warszawy spodziewany jest w ciągu dnia.

Na lotnisku w Warszawie powitają go przedstawiciele rządu i wojska, min. spr. zagr. Zaleski, I-szy wiceminister spr. wojsk. gen.

Fabrycy, szef sztabu głównego gen. Piskor, dowódca okręgu korpusu w Warszawie gen. Jamnuszkiwicz oraz szereg wyższych wojskowych i wyższych urzędników ministerstwa spr. zagr. i członkowie poselstwa rumuńskiego w Warszawie. Na lotnisku będzie ustawiona kompania honorowa z orkiestrą. W momencie lądowania samolotu orkiestra odegra hymn narodowy rumuński.

Książę Mikołaj po powitaniu się z oczekującymi go osobami przyjmie raport dowódcy kompanii honorowej. Ks. Mikołaj zamieszka na Zamku. Program pobytu, który nosi będzie charakter nieoficjalnej wizyty, prócz części czysto wojskowej jak zwiedzenie oddziałów lotniczych i instytucyj aeronautycznych, obejmie wizyty i przyjęcia oficjalne, a więc obiad u min. Zaleskiego w dn. 20 bm., wizytę u Marszałka Piłsudskiego w dn. 21 bm., obiad u Prezydenta Rzpłitej w piątek 21 bm. wieczorem.

W sobotę rano ks. Mikołaj odleci z Warszawy do Krakowa.

Bursztynowe wyroby

najpiękniejsze, — z gwarancją naturalne, wykonane w Gdyni z najprzedniejszego polskiego surowca, największy wybór wprost po cenach fabrycznych poleca **P. Trzeźniak w Gdyni** narożnik ulicy Podjazdowej i Starowiejskiej. 19276

Zgon założyciela pierwszego kółka rolniczego w Wielkopolsce

Poznań, 20. 8. (PAT). W Mosinie pod Poznaniem zmarł w 90 roku życia Józef Thomas założyciel pierwszego kółka rolniczego w Wielkopolsce.

Dalszy spadek kursu dolara

(o) Warszawa, 20. 8. (Tel. wł.). Na wczorajszej giełdzie warszawskiej zanotowano dalszy spadek kursu dolara gotówkowego. Kurs dolara obniżył się o półtora punkta do 8,96.

6 i 16 sierpnia w Nowym Jorku

Nowy Jork, 20. 8. (PAT). Wczoraj wieczorem w Domu Narodowym w Nowym Jorku odbyły się pod auspicjami komitetu imienia Marszałka Piłsudskiego uroczystości poświęcone rocznicy 6 sierpnia 1914 r. i 16 sierpnia 1920 r. Wśród zebranych prze prowadzono zbiórkę na cele propagandy polskiej.

Powrót b. min. Matuszewskiego z Rosji

(o) Warszawa, 20. 8. (Tel. wł.). Wczoraj rano powrócił do Warszawy b. min. skarbu Matuszewski po 2-tygodniowej podróży po Rosji.

Nieuzasadnione pogłoski

o podpisaniu paktu o nieagresji między Francją a Rosją

(o) Warszawa, 20. 8. (tel. wł.). Berlińskie Biuro Wolffa podało wczoraj przez radio wiadomość, że w Londynie rozeszły się pogłoski, iż Francja miała podpisać pakt o nieagresji z Rosją Sowiecką. W oficjalnych kołach polskich, gdzie niewątpliwie w pierwszym rzędzie wiedzieliby o podpisaniu takiego paktu, dotychczas niema żadnej wiadomości o tem.

Nowy konsul czechosłowacki w Poznaniu

Poznań, 20. 8. (PAT.). Konsulem czechosłowackim w Poznaniu na miejsce odwołanego do centrali M. S. Z. w Pradze inżyniera Matouska mianowany został dr. Jaromir Doležal starszy radca Ministerstwa Spraw Zagran.

Ekdyktator Litwy Waldemar



przeciwno któremu obecnie toczy się senacyjny proces.

Grzechy exkacyka z Kowna przed sądem wojennym Waldemarasowi grozi ciężkie więzienie

Ryga, 20. 8. (PAT). „Jaunakas Sinas” donosi z Kowna, że na wczorajsz. rozprawie w procesie Waldemarasa, sensację wywołało zeznanie oskarżonego Wojtkiewiciusa, jednego z dwóch uczestników zamachu na plk. Rustejkisa. Na pytanie czy przyznaje się do winy, Wojtkiewicius odpowiedział przecząco, jednakże w toku dalszego badania potwierdził zarzuty, stawiane jemu i jego współoskarżonym przez akt oskarżenia, obciążając przytem silnie Waldemarasa. Z

zeznań Wojtkiewiciusa wynika, że Waldemaras nie tylko wiedział o spisku i gotującym się na Rustejkisa zamachu, lecz osobiście udzielał zamachowcom wskazówek. Zaznaczyć należy, że Wojtkiewicius w czasie dyktatury Waldemarasa był jego osobistym adiutantem. Drugi zamachowiec Pupleitie utrzymywał, iż działał jedynie według wskazówek Wojtkiewiciusa.

Kowno, 20. 8. (PAT). W procesie Waldemarasa i towarzyszy zakończono wczoraj przesłuchanie oskarżonych i przystąpiono do badania świadków. Zeznanie ministra spraw wewn. plk. Rustejkisa trwało 1 i pół godziny.

Berlin, 20. 8. (PAT). Z Kowna donoszą, że jednemu z przedstawicieli prasy w czasie przerwy obiadowej Waldemarasa oświadczył, że oczekuje wyroku skazującego. Gdyby jednak wbrew jego oczekiwaniom został uwolniony, wyjedzie zagranicę.

Program polityki rolnej

Oczywista jest rzecz, że realizacja programu gospodarczego oparta musi być na współpracy czynników gospodarczych z rządem i wtedy doprowadzić może do pomyślnego w całej pełni rezultatu. Muszą do tego dopomóc organizacje gospodarcze i te dopiero połączone wysiłki Rządu i społeczeństwa rokować mogą pomyślnie wprowadzenie w życie poszczególnych punktów programu. Oderwane od potrzeb życia gospodarczego zarządzenia nie stają się pomocą, lecz jedynie przeszkodą dla normalnego rozwoju gospodarczego.

Ostatnie miesiące przyniosły dla rolnictwa polskiego ustalenie ścisłego programu polityki rolnej na rok gospodarczy 1931-32. Program nie został opracowany jedynie przez czynniki rządowe, lecz jest wyrazem uzgodnionych opinii Rządu i organizacji rolniczych. Program ten ustala politykę kredytową, zbożową, wywozu artykułów wytwórczości zwierzęcej, a dalej politykę celną i taryfową. Zwrócić tu jeszcze należy uwagę na fakt, że opinie wypowiedzane na konferencji przez poszczególnych delegatów rolniczych, nie miały charakteru opinii danych jednostek, gdyż dzięki uprzedniemu rozesłaniu kwestionariuszy przez Min. Rolnictwa, organizacje rolnicze miały dość czasu, aby dokładnie sprecyzować swe stanowisko.

Konferencja uznała opracowane w roku ubiegłym, wytyczne polityki rolnej za dobrze pomyślane. Nie należy tego rozumieć w ten sposób, że wytyczne te przyniosły w pełni poprawę gospodarstwa rolnictwa. Tłumaczyć to należy tem, że środki te zostały zastosowane w rozmiarach zbyt szczupłych i niedostatecznych. Nie neguje to jednak ich słuszności. Znając dokładnie obecne potrzeby rolnictwa i licząc się ze środkami Rządu i instytucji kredytowych, czerwona konferencja w Min. Rolnictwa powzięła szereg uchwał, składających się na całość programu polityki rolnej, które omówimy w ogólnych zasadach poniżej.

POLITYKA KREDYTOWA.

W dziedzinie polityki kredytowej konferencja stwierdziła konieczność racjonalizacji zaopatrywania rolnictwa w kredyt, jak również konieczność potanień kosztów kredytów. Koniecznym do tego jest zespolenie działalności lokalnych instytucji kredytowych, oraz uprządkowanie obecnego systemu rozdziału kredytów rolniczych. Uznając konieczność porozumienia się głównych wierzycieli rolnictwa dla celów przygotowania konwersji, jak i stworzenia ewidencji obciążeń rolnictwa, dalej dla ustalenia zasad wspólnej polityki kredytowej, konferencja zwróciła się z prośbą do p. Min. Rolnictwa o zorganizowanie stałego porozumienia centralnych instytucji publicznych, banków państwowych i prywatnych, instytucji spółdzielczych, oraz organizacji rolniczych.

Konferencja zwróciła uwagę, że częściowa likwidacja obdłużeń warsztatów folwarcznych, może być przeprowadzona w drodze ułatwienia obrotu ziemią. W tym celu, oprócz dostarczania kredytów parcelacyjnych, konferencja wypowiedziała się za poczynieniem ułatwień, oraz usunięciem istniejących przeszkód krępujących tę akcję. Stwierdzając, że kredyt zastawowy w roku ubiegłym odegrał dodatnią rolę w regulowaniu zboża na rynek wewnętrzny, konferencja wypowiedziała się za utrzymaniem nadal tej formy kredytu, przy obniżeniu kosztów związanych z otrzymaniem kredytu zastawowego. Konferencja z uznaniem podniosła doniosłe znaczenie dla rolnictwa polskiego akcji podjętej celem uruchomienia międzynarodowych kredytów rolniczych. Wobec tego zaś, że Międzynarodowy Bank Kredytu Rolnego ma prowadzić swą działalność za pośrednictwem Krajowych Instytucji Kredytu hipotecznego rolniczego, konferencja wypowiedziała się za na tychmiastowym powołaniem przez zainteresowane Ministerstwa Komisji, w celu zbadania, jakie środki muszą być użyte, aby polski aparat kredytu hipotecznego mógł być w całej rozciągłości dostosowany do międzynarodowego rynku finansowego.

Dalsze postanowienia konferencji w

zakresie zniesienia obowiązującego rozporządzenia o lichwie pieniężnej oraz wyrównywania należności rolników z tytułu dostaw państwowych są niemniej ważne.

W ZAKRESIE POLITYKI ZBOŻOWEJ.

konferencja wyraziła opinię, że akcja państwowych zakładów przemysłowo-zbożowych (P. Z. P. Z.) przyniosła dotychczas dodatnie rezultaty, wpływając zwykle na poziom cen i zapewniając skuteczność dla systemu premii. Konferencja wypowiedziała się za prowadzeniem akcji P. Z. P. Z. nadal, przy czym zakupy zboża przez PZPZ winny być rozpatrzone możliwie wcześniej, bezpośrednio po żniwach. Sprzedaż i likwidacja zapasów P. Z. P. Z. winna z reguły odbywać się na rynkach zewnętrznych, a na rynkach wewnętrznych w momentach hossy, gdy ceny wewnętrzne zaczynają się zbliżać do cen oclonego importu. Akcja P. Z. P. Z. winna zmie-

rać do oderwania cen wewnętrznych od cen światowych i do utrzymania cen przednówkowych na poziomie odpowiednio wyższym od cen późniejszych.

P. Z. P. Z. winny posiadać dostatecznie wielkie środki na obrót zbożem i pokrywanie ewentualnych strat związanych z interwencją, a jako instytucja mająca na celu zwykłe oddziaływanie na poziom cen powinna być organizacyjnie podana Min. Rolnictwa. Konferencja wypowiedziała się na zwiększenie wpływu rolników na działalność tej instytucji.

Dalej konferencja wypowiedziała się za stosowaniem nadal systemu zwrotu ceł dla zbóż i produktów przemiału.

KU WZMOŻENIU NASZEGO EKSPORTU.

Konferencja wyraziła opinię, że działalność Związku Eksporterów Zboża przynosi pozytywne rezultaty i organizacja ta powinna być nadal utrzymana.

Konferencja uznała metodę porozumień międzynarodowych krajów eksportujących zboża i inne produkty rolnicze za bardzo pożyteczną. Dalej konferencja wypowiedziała się za budową elewatora w Gdyni kosztem Państwa i za udzieleniem poparcia ze strony Państwa dla wszelkiej inicjatywy prywatnej, zmierzającej do budowy lokalnych magazynów zbożowych.

Konferencja uznała, dotychczasowe zasady polityki stosunku do eksportu zwierząt rzeźnych i produktów uboju za słuszne, wysuwając zarazem szereg dezyderatów na przyszłość.

Położono również nacisk na potrzebę skoncentrowania nadzoru nad wywozem wszystkich artykułów rolniczych w rękach Min. Rolnictwa.

W ZAKRESIE POLITYKI CELNEJ

Konferencja stwierdziła, że obecna ochrona celną głównych zbóż jest wystarczająca, a jednocześnie zwróciła uwagę na konieczność podniesienia stawek celnych na szereg innych artykułów zarówno pochodzenia roślinnego jak i zwierzęcego. Zarazem Konferencja wypowiedziała się za najszybszym wprowadzeniem w życie nowej taryfy celnej. Uchwalono również szereg rezolucji, ustalających zasadę postępowania przy stosowaniu systemu stałych zwrotów ceł oraz systemu popierania eksportu produktów pochodzenia rolniczego. Wreszcie konferencja powzięła szereg uchwał w zakresie ulg taryfowych.

Opracowanie powyższego programu polityki rolnej należy powitać z uznaniem, gdyż nie obejmuje on tylko fragmentów, lecz całość zagadnienia. Opracowanie tego programu przez czynniki rządowe przy ścisłej współpracy ze strony czynników społecznych dowodzi jednomyślności opinii rolniczej i można być pewnym, iż realizacja uchwalonego programu przyniesie niewątpliwie wielki pożytek dla rolnictwa polskiego.

Watta.

Zjazd Pomorskiego Związku Ziemiaków Program obrad

W dniu dzisiejszym w sali posiedzeń Rady Miejskiej w Toruniu rozpoczną się o godz. 10,30 obrady walnego zebrania Pomorskiego Związku Ziemiaków.

Porządek obrad walnego zgromadzenia Pomorskiego Związku Ziemiaków jest następujący: przemówienie prezesa Pom. Zw. Ziemiaków p. Szambelana Komierowskiego, obejmujące również sprawozdanie z czynności P. Z. Z. na rok administracyjny 1930/31; wnioski komisji rewizyjnej: a) sprawozdanie kasowe, b) wnio-

sek o absolutorjum do Zarządu, c) wniosek w sprawie uchwalenia składki członkowskiej i budżetu Związku na rok administracyjny 1930/32; wybory uzupełniające do Zarządu Głównego P. Z. Z.; rezolucje; przemówienie wiceprezesa urzędującego Rady Naczelnej Org. Ziemiaków p. ministra Józefa Wielowieyskiego.

Po wolnych wnioskach nastąpi zamknięcie walnego zebrania.

Na arenie międzynarodowej

Cięcie scyzorykiem i cięcie nożycami Zdecydowane stanowisko Francji

Za kulisami polityki międzynarodowej zwłaszcza w zakresie pomocy dla Niemiec, jak i w kwestii długów i odszkodowań wojennych dzieją się znamienne rozmowy i posunięcia taktyczne. Snop światła rzuca na to znany publicysta paryski p. Lausanne w „Matinie”, organie zbliżonym do Briand’a. Jeden tylko człowiek w Anglii ma plan wyraźny i określony... Plan, do którego daży nieubłaganie. Człowiekiem tym nie jest ani premier, ani sekretarz stanu spraw zagranicznych. Jest nim Montagu Norman, gubernator Banku Anglii.

Plan jego polega na tem, by poświęcić wszystko dla utrzymania prestiżu bankowego Wielkiej Brytanji, podtrzymując kurs funta szterlinga. Norman poświęcił już handel i przemysł imperjalny. Poświęcił swą niezależność i bezpieczeństwo bankowe. Udał się ongiś sam i pierwszy do Waszyngtonu przedstawił się wierzycielowi amerykańskiemu. Zawarł z nim kontrakt twardy, dzięki któremu ocalił funt, lecz zniszczył kraj swój i Europę.

Norman pojechał zeszłego roku znów do Starów Zjednoczonych. Wkrótce zorientował się, że usiłowanie poruszenia sprawy długów wojennych jest daremne. Postanowił zatem dopiąć celu drogą okólną. Zaczął mówić z Ameryką o długach wojennych nie angielskich, lecz niemieckich. Zaczął przedkładać właśc. wym. czynnikom „przerazający ciężar” „nieszczęśliwej Germanji”, której długi reparacyjne znajdują echo w kryzysie ekonomicznym międzynarodowym.

Tym razem znalazł w Ameryce echo. W czerwcu nastąpiła interwencja amerykańska, która wymierzyła „cięcie scyzorykiem” w kontrakt reparacyjny, a „cięcie nożycami” w kontrakt długów wojennych!

Gubernator Banku Anglii wygrał partję! Teraz liczy na to, że kontrakt długów wojennych się postrzępi, a jeśli w dodatku kontrakt reparacyjny pójdzie do kosza... tem lepiej!

Jeśli Anglja nie zapłaci należności wojennych, a Francja nie otrzyma swoich, to zawsze wyjdzie na korzysć funta szterlinga.

GRA LONDYŃSKA.

Dzięki tym pragnieniom rozwinął się plan związania długów i reparacji w jedną całość i... skreślenia ich.

Konferencja lipcowa w Londynie nie miała innego celu, jak tylko ten.

I, jak pamiętają wszyscy, Anglicy wysunęli propozycję mianowania komisji złożonej z ministrów skarbu i... gubernatorów banków emisyjnych — to jest p. Montagu Normana.

Premjer Lawal odparował wówczas cięcie w sposób humorystyczny.

— Eh, jakto! — powiedział do Mac Donalda — czy panu nie wydaje się to „delikatnem”, by RZĄDY LEWICOWE STAWIAŁY BANKIERÓW NA JEDNYM POZIOMIE Z MINISTRAMI?

Zawstydzony, jak lis wyprowadzony w pole przez kurę, premier angielski nie należał pozostawiając sprawę do załatwienia Snowdenowi. Nazajutrz jednak kanclerz Echiquier wyciągnął z kieszeni papier z problemem reparacyjnym, zredagowanym przez p. Normana. Wszystkie oczy zwróciły się na przedstawiciela Francji, który ani drgnął. Mac Donald zainterpelował go wówczas wprost.

CZAROWNY UŚMIECH.

— Chcielibyśmy znać zapatrywanie Francji w tej sprawie.

Minister Flandin odparł z najczarowniejszym uśmiechem:

Dla Francji PROBLEM REPARACYJNY NIE ISTNIEJE BEZ PROBLEMU DŁUGÓW. Czy p. Mellon, reprezentant Ameryki, ma upoważnienie do traktowania w sprawie długów...

Sprawa została pogrzebana.

KAPELUSZ EMILA MOREAU.

Natomiast nie dawniej jak przed kilkoma dniami rozpoczęto omawiać ten sam temat w Bazylei. Ekonomista angielski Layton poruszył znów sprawę reparacji. Tym razem Emil Moreau odpowiedział w imieniu Francji i odpowiedział niedwuznacznie. Oświadczył mianowicie, że... POPROSTU WEZMIE KAPELUSZ i wyjdzie z sali obrad, jeśli się będzie nalegało...

TRZY TEZY FRANCUSKIE

W tych warunkach jednak — oświadcza Stefan Lausanne — lepiej mówić jasno i aby uniknąć wszelkich nieporozumień należy postawić trzy kategoryczne imperatywy:

1) W żadnym wypadku Francja nie zgodzi się, aby omawiano sprawę reparacji poza jej plecami.

2) W żadnym wypadku Francja nie zgodzi się na skreślenie reparacji. Jest to kwestja moralności, sprawiedliwości i sentymentu. Bez prawa ludzkiego, niema pokój ludzkości!

3) W żadnym wypadku Francja nie zgodzi się, aby stawiano na jednym poziomie reparacje i długi. Można zanulować zupełnie długi, nie można anulować zupełnie reparacji.

Przy rokowaniach lojalnych, pełnych obojętnej szlachetności można od Francji spodziewać się dużo. Bez Francji, lub poza jej plecami, machinacjami egoistycznymi i pod przymusem... NIC! — ABSOLUTNIE NIC!

To się nazywa stawiać rzeczy jasno i szczerze

500 inspekcji Kas Chorych na terenie Polski

W ostatnich czasach ujawniono szereg nadużyć w Kasach Chorych w różnych dzielnicach kraju, m. in. w Bielsku, Tomaszowie, Bydgoszczy, Toruniu i t. d.

Nadużycia te popełnione zostały już dawno w ciągu długiego okresu czasu, nie wychodziły jednak na jaw wskutek braku odpowiedniej kontroli. Mianowicie okręgowe urzędy ubezpieczeń, wskutek bardzo szczupłych etatów, nie mogły sprawować należytego nadzoru nad działalnością Kas.

Ostatnio, dzięki zorganizowaniu nadzoru w postaci instytucji komisarzy rewizyjnych Kas Chorych, wszelkie nadużycia, popełniane uprzednio wychodzą na światło dzienne. W pierwszym półroczu swej działalności komisarze rewizyjni dokonali 500 inspekcji Kas Chorych na terenie całej Polski.

W błędnym kole kryzysu światowego

Wojna z nadprodukcją i maszyną — Legenda muru chińskiego w współczesnej Europie

Postęp techniczny, który wywoływał gorący entuzjazm naszych dziadów i ojców, poczyna nam stawać kością w gardle. Zawsza dochodzą nas niezwykle wieści, że ludzie niszczą owoce własnej pracy uginając się pod ciężarem skutków postępu technicznego. Tak, naprzykład w Ameryce Południowej postanowiono zniszczyć pięć milionów bal surowców bawełny, ponieważ przetworzenie tego surowca na fabrykaty zrujnowałoby przemysł bawełniany, gdyż nie znalazłyby one nabywców. Z innej strony świata dowiadujemy się, że zapasy zbóż i płodów rolniczych, zalegające składy i magazyny, wystarcząby całej ludzkości na przeciąg dwóch lat. Ponieważ taki nadmiar zapasów jest nam zgoła niepotrzebny, zaś właściciele ich marzą tylko o spieniężeniu tego nadmiaru, więc cięża one straszliwie na rolniczych rynkach świata, wpływając na katastrofalnie niski poziom cen. Podobnie jak w rolnictwie dzieje się również i w przemyśle. Tempo prac w fabrykach zwalnia się, rozmiary produkcji zostają ograniczone — niema nabywców.

Ktoś nieświadomy rzeczy, a więc jakiś teoretyk z poza kuli ziemskiej, na podstawie tych przesłanek zbudowałby wniosek, że cała ludzkość musi opływać w dostatki, że wszystkim się doskonale dzieje. Nie potrzebujemy chyba prosto- wać tego mniemania. A sedno zła polega na tem, że produkcja na przestrzeni czasu wymagała i wymaga coraz mniejszego nakładu sił ludzkich, coraz mniej ludzi jest zatrudnionych w dziele produkcji. Stąd powstaje rosnąca z dnia na dzień liczba bezrobotnych, więc takich ludzi, którzy nie mogą zarobkować, — a więc tem samym brac normalnego udziału w konsumpcji. Dalej, odwrotny spadek stopy życiowej pogarsza sytuację produkcji. Stoimy więc bezzadnie wobec głównego winowajcy — rozprężonej, — przeraźliwie płodnej maszyny.

Wielki idealistyczny marzyciel, Ghandi nawołuje, aby zniszczyć maszynę i nawrócić do czasów pracy rękoźmielniczej. Jest to projekt nawskroś rewolucyjny, ale niemniej nie ulega wątpliwości, że konieczne są jakieś daleko idące reformy, sięgające do źródła dna. Nad zagadnieniem tem pracują obecnie najcięższe umysły świata. Być może, ludzkość będzie usiłowała okiełznać maszynę, czyli przeciąć postęp techniczny, jak to się już działo na świecie.

Jeżeli chodzi o drobne przykłady, to wiemy, że potrzebne konkretny amerykańskie placą nieraz ogromne sumy za wynalazki, poprostu dlatego, aby ich nie za stosować w produkcji tak długo, jak tylko da się to czynić. Często zastosowanie nowego wynalazku stwarza tak wielką

Nowa taryfa celna w formie projektu

Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie przystępuje do prac nad zaopiniowaniem projektu nowej taryfy celnej. W dniu 24, 25 i 26 b. m. obradować będzie w Izbie komisja polityki handlowej. Przedmiotem obrad będzie druga część nowej taryfy celnej. W ciągu miesiąca września opinie wszystkich Izb przemysłowo-handlowych z terenu całego państwa zostaną uzgodnione i jeszcze prawdopodobnie w ciągu września opinie te przedłożone będą ministrowi skarbu.

Macki Sowietów

Energiczna działalność władz koncesji międzynarodowej doprowadziła do wykrycia zakrojonej na szeroką skalę organizacji komunistycznej, która obejmowała niemal całą Azję. W ręce władz wpadły dokumenty świadczące o rozległej działalności organizacji i ogromnych sumach, które operowała. Prawdopodobnie nastąpi cały szereg aresztowań w Japonji, Indochinach i t. d.

Bezrobocie na Pomorzu

Ogólna przypuszczalna liczba bezrobotnych na terenie województwa pomorskiego w dniu 15 sierpnia br. wynosiła 10.809, co w stosunku do poprzedniego tygodnia wykazuje zmniejszenie o 389 osób. Z powyższej liczby pobiera zasiłki z Funduszu Bezrobocia 4.431 osób.

rewolucję, że poprostu w miarę sił i możności władcy przemysłowi tego świata odkładają ten moment do najdalszej przyszłości.

Na tle kolizji między interesami ludzkości a postępowaniem technicznym dokonany został już przed tysiącami lat w życiu ludzkości wielki państwowy eksperyment. Myślimy tutaj o tajemniczym muru chińskiego, odcinającego od świata naród chiński, wówczas zapewne tj. w epoce budowania muru — pierwszy naród świata azjatyckiego. Jakiś potężny mózg wizjonera przyszłości dopatrywać się musiał w państwie chińskim tamtych czasów zła, płynącego z rozwoju techniki.

W państwie rządzone autokratycznie nie trudno było zabić maszynę i zatrzymać tem samym koło rozpędzone postępu technicznego. Wówczas zagadnienie produkcji ułożyło się według zrównoważonego schematu, chroniąc tem samym państwo przed zamąceniem stosunków socjalnych.

Niedawno jeszcze biały podróżnik czy eksplorator z uśmiechem politowania patrzył na mur chiński, wrzeszcząc ramionami i oceniając go, jako impruduktywny kaprys wschodniego tyra. A obecnie współczesne państwa europejskie budują „chińskie mury“ opłat celnych, paszportów i zakazów wwozu czy wjazdu.

Dolar pożyczony Polsce

więcej wart niż tysiące pożyczonych Niemcom

Na nadchodzącej sesji parlamentu francuskiego zanosi się na poważne rozprawy w zakresie zagadnień europejskich.

Według informacji pism francuskich w kołach parlamentarzystów zbliżonych do prawicy narodowej panuje pogląd, że pomoc finansowa Francji zagranicznym państwom musi być dokładnie przemyślana. Kwestja ta stawiana jest wyraźnie. Jeśli udzielono się kredytów Niemcom, jak się okazuje, klientowi bardzo niepewnemu i niesolidnemu, dlaczego nie udziela się tych kredytów Polsce, która jest klientem solidnym i narówni z Francją stoi na straży pokoju europejskiego?

Trzeba raz wreszcie przestać zajmować się Niemcami, twierdzą te koła polityków francuskich, którzy na żadną pomoc zagranicy nie zasługują. Ci, którzy udzielali im kredytów, niech postarają się obecnie, ażeby raz wreszcie Niemcy solidnie wywiązywali się ze swych zobowiązań. Francja nie będzie Niemcom po-

magala do realizacji ich dążeń rewizjonistycznych, do dalszego burzenia pokoju europejskiego. Francja musi pilnie przestrzegać, ażeby jej złoto nie poszło na cele nieproduktywne, albo co gorsza na obalenie pokoju w Europie. Musimy pilnie uważać, ażeby kredyty nasze obrócone były na utwierdzenie tego pokoju i na usunięcie kryzysu.

Najważniejszą sprawą — oświadczył jeden z wybitnych polityków francuskich — jest nie udzielenie pomocy kredytowej Niemcom, ale POMOC KREDYTOWA DLA POLSKI. I tem winni się zająć finansisci poza granicami Francji. Każdy dolar pożyczony Polsce więcej jest wart dla utwierdzenia pokoju europejskiego, niżli tysiące dolarów na najpewniejszych warunkach pożyczonych Niemcom, przytem jest to pożyczka bez porównania pewniejsza, niż każdy kredyt udzielony Rzeszy niemieckiej.

Walka z bandytami w Banku Rzeszy

Zuchwały napad w czarnych maskach — Ucieczka na motocyklach — Kasjer w pogoni wylatuje z auta

Jak już donosiliśmy, w Berlinie dokonano zuchwałego napadu na filję Banku Rzeszy. Prasa berlińska dziś ejsza podaje ponownie sensacyjne szczegóły tego — jak pisze — bezprzykładnego w kryminologii berlińskiej zdarzenia.

We wtorek o godz. 12 w południe wtargnęło dwóch młodych ludzi do gmachu filji Banku Rzeszy przy ul. Innsbruck 35.

CZARNE MASKI

Z okrzykiem „ręce do góry“ wydobyli rewolwery i oddali strzały w powietrze. Kasjer Kruse zorientował się błyskawicznie w sytuacji i wyciągnął rewolwer. Jeden z bandytów rzucił się na niego, starając się wyrwać mu broń z ręki. Rozpoczęła się ZACIEKŁA BITWA.

Bandyci rzucili się w kierunku kasjera

Krey'a, który właśnie sortował większą sumę banknotów. W nieopisanym zamieszaniu udało im się pochwytać pieniądze (prze szło 20.000) część zaledwie zagrożonej sumy, i dopaść drzwi.

Przed bankiem oczekiwali ich MOTO CYKLE. Bandyci rzucili się do ucieczki. Zaalarmowana strzelaniną publiczność, zorientowawszy się, wszczęła pogon.

Kilku szoferów popędziło samochodami w ślad za uciekającymi, musieli jednak zawrócić, wobec ostrzeliwania się bandytów. Kasjer Kruse, który gonił zbrodniarzy samochodem wyleciał z auta przy ostrym zakręcie, przyczem rewolwer, który trzymał w ręku wystrzelił, raniąc szofera w ramię.

Podczas ucieczki bandyci zgubili 300 marek, które natychmiast zostały odniesione do banku.

Chińska nauzka

Lotnika niemieckiego skazano na 5 lat ciężk. więzienia

W dniu 2 lipca zestrzelony został przez straż mongolską podczas przelotu nad Mongolją niemiecki samolot pocztowy niemiecko-chińskiego towarzystwa komunikacji lotniczej



„Eurazja“, kursujący na linii Berlin — Szanghaj. Pilot Ratje i jego towarzysz technik Kölber zostali uwięzieni w Urdze. Kölber podczas lądowania raniony został przez strażników mongolskich i leży w szpitalu w Urdze. Obecnie sąd w Urdze skazał pilota Ratjego na 5 lat więzienia za rzekome szpiegostwo. Ambasada niemiecka w Moskwie za pośrednictwem rządu sowieckiego podjęła kroki, aby skłonić rząd mongolski do skasowania wyroku.

Nie ulega wątpliwości, iż szpiegostwo nie wchodzi tutaj w grę. Samolot był zmuszony z powodu niepogody zmienić kurs i lądować na terytorjum mongolskim, nie posiadając istotnie zezwolenia. Aparatów fotograficznych lotnicy nie mieli z sobą.

Wskutek incydentu tego przerwana została komunikacja powietrzna między Berlinem a Irkuckiem oraz między chińskimi miastami Mandżurji, Pekinem, Nankinem i Szanghajem.

Z drugiej strony jednak wyrok na pilota niemieckiego, mimo że niesłuszny, nasuwa mimowoli uwagę, iż władze mongolskie pomściły poniekąd lotników polskich, którzy zmuszeni lądować na terytorjum niemieckim, skazywani byli przez sądy niemieckie na kary więzienia.

Prasa niemiecka, która o swych pilotów wszczęła obecnie głośny alarm, w wypadku pilotów polskich znajdowała zawsze jak najostrożniejsze słowa potępienia. Wypadek ostatni jest dla Niemców nauzką: Co tobie nie miło, nie czyń drugiemu.



Policja przesłuchuje na miejscu napadu jednego z napadniętych kasjerów.

Ranny szofer próbował dalej gonić uciekających, jednak byli już zadaleko. Wśród ofiar napadu znajduje się siedmiolatnia dziewczynka. Dziecko wracało właśnie ze szkoły.

Tłumy ludu niezwykle podnieconego zgromadziły się na miejscu wypadku.

Policja berlińska nie wiele potrafiła dotąd ustalić.

O przebiegu napadu opowiada zaatakowany przez bandytów kasjer co następuje:

MASKI Z JEDWABNEJ POŃCZOCHY

W pewnej chwili utworzyły się nagle drzwi i przed kasą stanęło dwóch osobników w czarnych maskach — jak się później okazało, były to jedwabne pończochy damskie. Zanim ochłonęliśmy ze zdumienia, jeden z nich z bronią w ręce przeskoczył przez barjerę do kasy. — Działo się to wszystko z błyskawiczną szybkością w przeciągu kilku sekund. Kiedy schwytem z rewolwerem, jeden z bandytów zaczął się ze mną szarpać i rzucił mnie na ziemię. Zdołałem się jednak podnieść i walczyłem z nim dalej. W końcu obaj tarzaliśmy się na podłodze, przyczem wciąż padały strzały z obu rewolwerów, które jednakże nikogo nie trafiły. W pewnym momencie bandyta podskoczył i porwał ze stołu kilka paczek banknotów, poczem czempredziej uciekł razem ze swym towarzyszem.

O zimnej krwi i zuchwałości bandytów świadczy fakt, iż nie zaniechali swych zamiarów nawet po odezwaniu się syren alarmowych.

Napad bandycki na oddział Banku Rzeszy jest jednym z najzuchwalszych napadów, jakie kiedykolwiek zanotowano w Berlinie. Bez względu na bandytów, brutalne użycie broni bezprzykładne. Wprost cudem obyło się bez większej ilości ofiar. W banku bowiem podczas napadu i strzelaniny znajdowało się 7 osób. Stan postrzelonego w brzuch kasjera Kreyego jest bardzo poważny. Jak się podczas operacji okazało, został on trafiony kilku kulami. Bandyci oddali podczas walki w kasie przeszło 15 strzałów.

Zabraknie miejsca w powietrzu

Lotnik angielski przepowiada szybki rozwój lotnictwu

Słynny angielski lotnik sir Allan Cobham, wypowiada swoje ciekawe poglądy na przyszły rozwój lotnictwa.

„Kiedy się obserwuje postępy lotnictwa w ciągu ostatnich lat dwudziestu, to dochodzi się do przekonania, że są to dopiero początki wspaniałego rozwoju, którego końcowych rezultatów niepodobna w obecnej chwili przewidzieć.

W 1913 r. zdobyto rekord szybkości, wynoszący 45 angielskich mil na godzinę, w 1931 r. rekord 400 mil angielskich na godzinę nie odstrasza lotników.

Wówczas pokonanie wysokości było trudnym do rozwiązania problemem, a dzisiejsze samoloty osiągają wysokość 12 tysięcy metrów i nawet więcej.

Jakiż entuzjazm wywołał w 1917 roku lot, odpowiadający odległościom na przestrzeni Londyn — Berlin... — Obecnie loty bez lądowania takie, jak Francja — Chiny, Anglja — Afryka Wschodnia, albo Anglja — Indje, nie należą już do osobliwości.

Należy przypuszczać, iż niedaleka już przyszłość obdarzy nas bezbłędnym motorem samolotowym. Ideałem każdego konstruktora jest aparat, któryby przy możliwie największej szybkości i największym obciążeniu, zużywał jak najmniej paliwa.

Eksperymenty nad skonstruowaniem tego idealnego aparatu są mozolne i kosztowne, a nabywca wymaga szybkości bez nadmiernie wielkich kosztów i dopiero wtedy, kiedy problem trwałego, bezpiecznego, lekkiego, a taniego motoru zostanie rozwiązany, można będzie liczyć się z szerokim rozpowszechnieniem komunikacji lotniczej.

W przewidywaniu tego faktu, który może być już niedaleki, należałoby zwiększyć ilość hangarów i lotnisk.

Statystyka wykazuje, że ilość samolotów ciąglew zrasta. Z obliczeń wynika, że Anglja w 1935 r. posiadać będzie 20 tys. aeroplanów prywatnych.

Trzeba będzie pomyśleć o pomieszczeniu dla tych aparatów i budować hangary, tak, jak się buduje garaże.

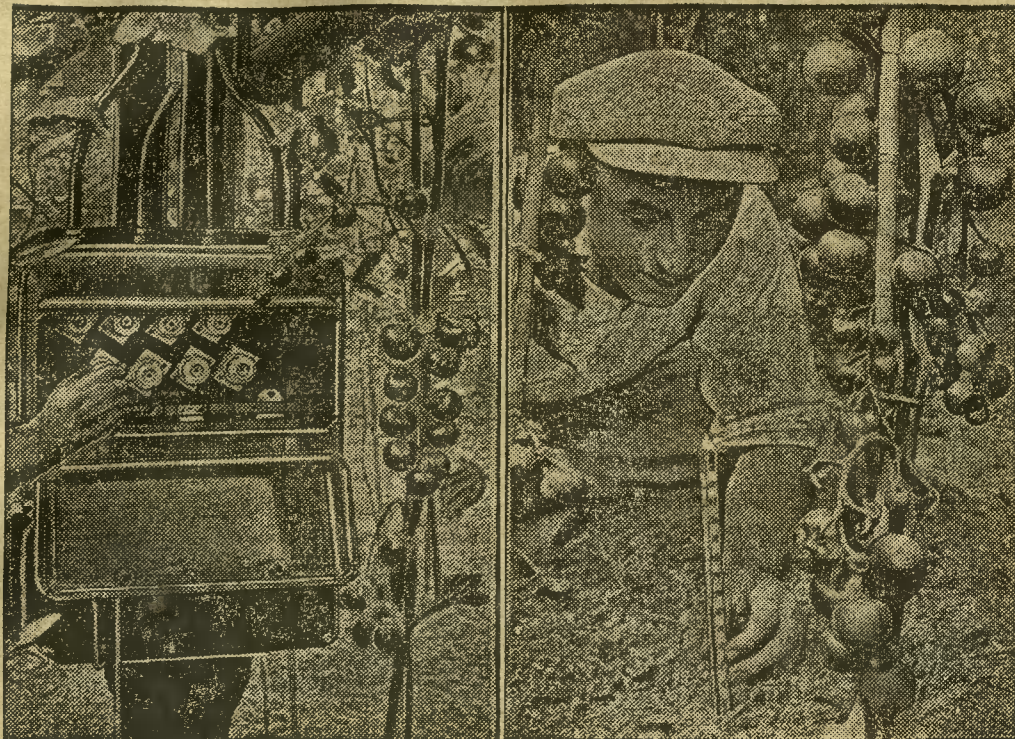
Wykopalisko celtyckie na Węgrzech

Na starym omentarzu w Pięciokościolach na Węgrzech odkryto groby z czasów celtyckich, w których znaleziono broń, oraz naczynia z brązu i gliny. Wiek tych wykopalisk określono na 2400 lat. Jest to odkrycie o olbrzymiej wartości archeologicznej.

Brzmi to osobliwie, ale mojem zdaniem — twierdzi sir Allan Cobham — należy liczyć się w niedalekiej przyszłości z zatorami w komunikacji lotniczej. Powietrze będzie prosto przepełnione samolotami, tak, jak np. obecnie ulice

Nowego Jorku samochodami, a tysiące pasażerów przelatując w ciągu bajecznie krótkiego czasu z Egiptu do Anglii, czy z Chin do Skandynawji, nauczą się cały kontynent traktować jako jedną wielką ojczyznę ludzkości.

Elektryczny ogród warzywny



Niemcy stosują w ostatnich czasach w ogrodach warzywnych ogrzewanie elektryczne, aby zimą uniezależnić się od importu jarzyn zagranicznych. Pewien ogrodnik w pobliżu Kamienicy uzyskał dzięki zastosowaniu nowej metody pięciokrotnie zbiory.

Ocalił życie 725 ludziom

Bohaterski komendant angielskiej flotyli

Sir Artur Russow, były komendant angielskiej flotyli „Cunard Line“, przybył obecnie do Nowego Jorku celem przyjęcia podarunku, ofiarowanego mu przez ocalałych pasażerów „Titanica“. Sir Artur Russow ówczesny kapitan okrętu „Carpathia“ był pierwszym, który pośpieszył na sygnały wzywające o pomoc i dzięki niezwyklej przytomności umysłu i energii zdołał ocalić życie 725 ludzi.

Uratowani ze straszliwej katastrofy powzięli już wówczas myśl ofiarowania swojemu wybawcy honorowego daru w formie wielkiej sumy pieniężnej. Niestety przepisy obowiązujące w Tow. Cunard Line stanęły na przeszkodzie w zrealizowaniu tego planu. Żaden bo-

wiem z funkcyjnarzyszy tego towarzystwa od zwykłego marynarza do kapitana, nie może pod żadnym warunkiem przyjąć jakiegokolwiek bądź podarunku od pasażerów. Wobec tego nie pozostawało wdzięcznym pasażerom nic innego jak czekać do chwili sposobnej.

Obecnie sir Russow przeszedł już na emeryturę, wobec czego komitet honorowego daru dla człowieka, który uratował 725 ludzi od niechybnej śmierci, postanowił urządzić na jego cześć w Nowym Jorku uroczystość i wręczyć mu zebrany jeszcze przed 10 laty fundusz, który obecnie dorósł do wysokości półtora miliona złotych.

Dźwiękowiec w nauce Przyszłość kinematografu szkolnego

Międzynarodowy Instytut Kinematografu Pedagogicznego, organ Ligi Narodów, opublikował niedawno biuletyn, w którym zgromadził to wszystko, czego dokonano dotychczas w dziedzinie nauczania poglądowo-dźwiękowego. Z biuletynu tego wynika, że Ameryka dąży do zrobienia z filmu dźwiękowego podstawy nauczania, które w najbliższym czasie ma położyć kres mitrzędze szkolnej.

Czyż można naprzykład skuteczniej przyczynić się do utrwalenia w pamięci dzieci wiadomości geograficznych, dotyczących Niagary niż ukazując im bieg tej rzeki od źródeł aż do ujścia i ilustrując tę demonstrację dźwiękowo?

W Anglii z najlepszym skutkiem podano egzaminom uczniów 15 szkół, w których historia naturalna, literatura, podróże i języki żywe były nauczane za pomocą dźwiękowca. W Czechosłowacji Związek Pracowników Umysłowych opracował całkowity plan nauczania języków obcych za pomocą dźwiękowca. W Niemczech wreszcie wprowadzono w szkołach dźwiękowe filmy rysowane, które usunęły jakoby szkopy trudnej do opanowania dla umysłu dziecka gramatyki i składni, w ten sposób, że słowa zostały tu zastąpione przez zabawne postacie, które mówią, śpiewają i poruszają akcją szybciej i skuteczniej, niż dawniej uczył podstaw językowych.

Niewykluczone zatem, że w niedalekim czasie szkoła zamieni się prosto w... kinematograf szkolny.

Prawo kobiece w Holandji

Parlament holenderski uchwalił niedawno nowe prawo kobiece, na mocy którego żona może żądać od pracodawcy swego męża wypłacenia jej części płacy, odpowiadającej kosztom prowadzenia gospodarstwa domowego. Wspomniana ustawa gwarantuje zatem kobiecie również w wypadku niezrywania małżeństwa prawo do zabezpieczenia swego bytu ze strony męża. Chodzi głównie o takie wypadki, gdy np. robotnik przepija po pracy znaczną część swych poborów, pogrążając tem samem swoją rodzinę w ostatniej nieraz nędzy.

Zaginęła teściowa na wystawie kolonialnej

Biuro zaginionych przedmiotów na Wystawie Kolonialnej w Paryżu zarejestrowało dosyć osobliwą „zgubę“.

Obok kilku tuzinów zabłąkanych dzieci, przyprawdzono do biura pewną teściową, którą zgubiono...

Chodzi tutaj o teściową jednego z posłów do parlamentu francuskiego, którego nazwisko prasa paryska dyskretnie przemilczała.

Czy więc ucieszył się z odnalezienia teściowej, niewiadomo.

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

ATAK SĘPÓW

67) Powieść z r. 1935.

— Nie, aby złapać za łeb zdrajcy!
— Ja nie jestem zdrajcą!

Nagle Wessex podciągnął rękaw po łokieć, poniżej którego ukazały się tatuowane, zczerniałe trzy niewielkie krzyże, jeden pod drugim.

— To oznaka komtura Zakonu króla Artusa — wyrzekł z najwyższą dumą i dodał objaśniająco:

— Nasz wielki mistrz ma po trzy takie krzyże na obu ramionach. Każdy z nas zdaje mu co kilka lat sprawę ze swych czynności i musi wykazać się zasługą. W kulcie bogów germańskich szukamy mocy do niezłomnych zabiegów i poświęcenia. A takich jak my jest poza Zakonem tysiące, miliony... Dlatego my panować będziemy nad światem...

Niegrodzki, wsparty o biurko, nie zdejmował wzroku z marmurowej maski „kومتura“, rozumiejąc, że ma przed sobą wyjątkowy, szlachetniejszy okaz krzyżactwa — obnażoną duszę prawroga-węża, którego obserwowanie było zadaniem jego życia. Nie przerywał mu, słuchał jego spowiedzi, jaką stracenie, rzucił mu w desperackim odruchu zobojętnienia czy grandezzy.

— Walka z nami... — ciągnął komtur — to zagłada śmiałków. Zginiecie wy, Polacy, i zginą wszyscy, co odważą się miotać na majestat Germanji i nasz wybrany naród... Na kolana przed nami!

— Hola, panie Wesser! — krzyknął Nie-

grodzki, lecz on nie dał mu przyjść do słowa. Spuścił z tonu:

— Nie możecie uczynić nic mędrszego, jak pójść w nasze ramiona, nie mając tysięcy, milionów takich jak ja rycerzy.

— A ja?! — krzyknął Niegrodzki, jakby pręząc się do skoku.

On popatrzył w niego głęboko.

— Tak, pan jeden... bodaj jedyny w tym narodzie niewieściem.

— Pan się myli, panie Wesser!!

— Nie, ja się nie mylę. Moją misją było znać Polaków i ich społeczeństwo. Znajdziemy tam mnóstwo świetnych partyzantów w potrzebie, fajerwerki brawury żołnierskiej i inne rzeczy, ale nie znajdziemy takich jak ja i pan, co chytrą łączy z poświęceniem bez granic. Nie ma tu zbyt wiele dyscypliny duchowej, charakterów wyrzekających się na lata, na życie całe osobistego szczęścia, kariery. Gdzie jest taki, co by szedł drogą wskazaną li tylko przez dobro ojczyzny? Panie Niegrodzki, pan powinien być urodzić się Niemcem — zaszczylił go p. Wesser najwyższym komplementem.

— A ja dziękuję Bogu, że urodziłem się Polakiem — odparł doktor spokojnie.

— Ah... Bo pan kocha swą ojczyznę, może tak jak ja. Ale pan jest w niej sam, a wśród Niemców byłby pan w rodzinie pokrewnych, stalowych ludzi.

— Nie! Ja, indywidualista twórczy obcym byłbym wśród niewolników, obcym wśród drapieżników, co żywią się krwią sąsiadów i stosują dewizę: suum cuique rapere... Pan, komturze Zakonu króla Artusa, jesteś najwyższym wyrazem niewykorzenionego, niemieckiego barbarzyństwa. Wykorzeniec je trzeba, jeśli świat niema zginąć pod kopytami tego barbarzyństwa. Dawniej — ciągnął po chwili — mogliście żądę

ekspansji tłumaczyć przynajmniej szybkim przyrostem ludności. Teraz i ten argument opadł. Prusy Wschodnie wyludniają się szybko... A wy jednak w swej zaborczości powtarzacie Bismarkowskie: „mój Vaterland musi być większy“. Bo jesteście bandyci z krwi krzyżackiej, których dla zdrowia Europy trzeba... ausrotten!! I to was czeka w tej wojnie, która musi odrzuć zmienić się w krucjatę przeciwko bestji niemieckiej... Pan opiera nadzieje zwycięstwa na tytanicznej mocy ducha, charakteru, na zenitowym poświęceniu... No, panie Wesser, zobaczmy, czy my Polacy w tej wojnie nie przelicytujemy was Niemców...

— Czyż wy macie nadzieję wygrać?! — wpadł Wesser, a dr. Niegrodzki wykrzyknął z entuzjazmem całego swego narodu:

— My wygramy!!... Z nami pójdzie świat, by skończyć z Niemcem, bandytą wśród narodów!... My wygramy jak Bóg na niebie.

Niemiec patrzył w rozpromienioną, świetną twarz doktora, jakby ogromnie zdumiony i zdezorientowany. Opuścił się w fotelik, zwiesił głowę i zapadł się w siebie, w ton rezygnacji.

— Ich habe mit Ihnen verspielt — wyrzekł z cicha po niemiecku i dodał: Przyjdą po mnie inni, a ci nie spotkają Niegrodzkich. My zawsze zwyciężamy.

Podniósł głowę i spojrzął na doktora, który przyglądał się mu w zamyśleniu.

— Ha, muszę zapłacić cenę... Panie doktorze, chciałbym napisać kilka słów do Hanki. Proszę mnie zostawić na chwilę samego.

Niegrodzki zgarnął z biurka teczkę do szuflady, rozłożył papier i koperty i chciał wziąć leżący tam rewolwer w kieszeń, gdy raptem p. Wesser przyskoczył i położył dłoń na jego ręce, mówiąc drżącym, jęklwym głosem:
(Ciąg dalszy nastąpi).

Tragifarsa toruńska i jej bohaterzy

Podły humor p. Antczaka i „rzeczowość” p. prez. Bolta

W dniu wczorajszym ukazała się zapowiadana od kilku dni i zareklamowana przez „Śl. Pom.” nowa ulotka w formie nadzwyczajnego wydania „Głosu Robotnika”, oficjalnego organu NPR’u na Pomorzu.

Wybitny działacz enpeerowski p. Antczak usiłuje w tej ulotce wybielić brudne sprawy partyjnych kompanów i sprzymierzeńców politycznych, w znanej aferze w toruńskiej Kasie Chorych.

Stwierdzając — czytamy w ulotce „Głosu Robotnika”, — iż w sprawie tej afery: „wszelkie matactwo jest czynem karygodnym... a „ludzie, którzy je uprawiają, PIĘTNUJĄ SIEBIE JAKO KREATURY BEZ CZCI I SUMIENIA”.

M. in. ogłasza p. Antczak, że b. dyrektor toruńskiej Kasy Chorych p. Gordon... jest i był... sanacyjnym działaczem, który nigdy do NPR nie należał, a tylko „raz kiedyś” był sobie takim malutkim i skromniutkim zaledwie... sekretarzem ZZP!

I dalej znowu bez zająknięcia sumienia i uczciwie załguje się autor enpeerowskiej ulotki, aby nie było już żadnej wątpliwości co do politycznego oblicza p. Gordona:

„Radzimy zapytać się w Sekretarjacie Grodzkim Bezp. Bloku Współpracy z Rządem o listę członków i zajrzeć pod literę G., a nie trudnó będzie stwierdzić, iż dyrektor Gordon od dawna tam figuruje i swoje składki opłaca...”

Nie dosyć na tem. W czasie agitacji wyborczej do Sejmu w 1930 r. dyr. Gordon brał czynny udział w agitacji na rzecz jedyńki!...

Jak na ogórkowe czasy... humor pana Antczaka, podławy cprawda, ale zawsze jest, bo trzeba bronić p. Gordona i swoich.

Odczekamy i na tę chwilę, kiedy p. Pawlak odstąpi p. Antczaka sanacji i ogłosi, że p. Antczak nigdy enpeerowcem nie był i w wyborach 1930 r. agitował z p. Gordona na rzecz jedyńki.

A na liście składek w sekretarjacie BBWR znajduje się nowe nazwisko starego działacza sanacyjnego p. Antczaka, bo wtem łatwo napisać, a trudniej udowodnić.

Zaczekajmy cierpliwie jeszcze troszeczkę...

Napaści na „Strzelca” nie będą uchodziły bezkarnie

Donoszą nam, że naczelnie władze strzeleckie wobec rozpętania się w ostatnim czasie burzy napaści na Związek Strzelecki, inspirowanych przez obóz demokracji narodowej, zamierzają wydać rozkaz, normujący ustosunkowanie się do nich poszczególne jednostki organizacyjnych. Według posiadanych przez nas wiadomości ma nastąpić anulowanie poprzedniego rozkazu, zabraniającego odpowiadanie na napaści, zostanie natomiast włożony na strzeleckie jednostki organizacyjne obowiązek każdorazowego na nie reagowania.

GŁOS P. PREZYDENTA BOLTA.

— Cierpliwości mamy sporo „temwiejącej” że głos zabiera na łamach „Słowa Pom.” i sam p. prezydent Bolt, w artykule zwróconym przeciwko nam ostrzem prezydenckiego gniewu. Co do sprawdzenia cyfr odsyłamy p. prezydenta Bolta do budżetu z 1915 r. podtyt. X str. dokładnie 41. Cyfry z 1915 r. są wymowne, lecz WYMOWNIEJ SĄ TE O 10 LAT PÓŹNIEJ. Tyle w odpowiedzi merytorycznej, zwłaszcza, że „zwarłość i rzeczowość wywodów” p. prezydenta jest tak „przystojna”, że gospodarke swoją stara się osłonić przykładem Dr. Dandelskiego.

Lepszego przykładu niesposób znaleźć, to też nie będziemy go szukać.

Dzenteleńska odpowiedź po wywodach cyfrowych p. prezydenta streszcza się w słowach:

„Ograniczyć się zatem trzeba, dla podtrzymania czujności obywatelstwa w stosowaniu należytego krytycyzmu do treści artykułów „Dnia Pom.”, do

prostowania co grubszych fałszów i to też tylko od czasu do czasu”.

Niewiadomo, czy p. prezydent Bolt nie minał się ze swoim powołaniem. Bo rola „cenzora” nie pasuje do stanowiska prezydenta, zwłaszcza gdy cenzuruje według swego widzimisię i pozycje budżetowe samorządowej okazać się rzeczowemi, a „SUBTELNE” omijanie sedna rzeczy i kazuistyczna obrona zagrożonej prezydentury w oczach opinii może zająć to miejsce „grubszych fałszów”, które tak życzliwie p. prezydent nam chce przepisać.

P. Antczak przemówił „tkliwie” i „rzecznie” i p. prez. Bolt nie wytrzymał. Maluczko, a znajdują się następcy, którzy w tragifarsie toruńskiej odgrywają rolę niecodziennych bohaterów. I maskarada zakończy się, jak to bywa w życiu — zdemaskowaniem.

Ameryka Islandji



Z okazji 1000 lecia państwa islandzkiego Ameryka ofiarowała Islandji olbrzymią statuetę bohatera islandzkiego Leifa Eriksona, dzieło nowojorskiego rzeźbiarza Stirlinga Caldera.

Senat gdański odrzuca protest „Gazety Gdańskiej”

Jedyny organ polskiej mniejszości narodowej w Gdańsku dalej zawieszony

Wydawnictwo „Gazety Gdańskiej” wystosowało w dn. 14-go sierpnia b. r. zażalenie następującej treści do senatu W. M. Gdańska, prosząc równocześnie o zniesienie zawieszenia jedynego pisma polskiego w Gdańsku. Zażalenie „Gazety Gdańskiej” brzmi:

„Do senatu W. M. Gdańska.

Zażalenie!

Senat W. M. Gdańska rozporządzeniem prezydenta policji z 1-go sierpnia 1931 r. J. Nr. C. A. II. 508/31 zawiesił jedyny dziennik ludności polskiej na terenie W. M. Gdańska, t. j. „Gazetę Gdańską” na okres 6 tygodni.

Przeciw temu zarządzeniu WNOŚI ZAPISANA W GDAŃSKIM REJESTRZE HANDLOWYM FIRMA „GAZETA GDAŃSKA, GAZETA MORSKA, DZIEŃ POMORSKI, DR. ADAM BRZĘG” PROTEST I PROSI O ZNIESIENIE ZAKAZU ROZPOWSZECHNIANIA „GAZETY GDAŃSKIEJ” i to z następującym uzasadnieniem:

Według artykułu 4-go konstytucji gdańskiej, artykułu 33 konwencji paryskiej i artykułu 104 traktatu wersalskiego ludności mówiącej po polsku zagwarantowany został wolny rozwój narodowościowy, zwłaszcza zaś używanie jej języka ojczystego i t. d. ZAWIESZENIE „GAZETY GDAŃSKIEJ” NA 6 TYGODNI POZBAWIA POLSKĄ LUDNOŚĆ GDAŃSKA JEDYNEJ MOŻLIWOŚCI ZAJMOWANIA W

PUBLICZNYM ORGANIE PRASOWYM W SWYM JEZYKU OJCZYSTYM STANOWISKA WOBEC POSZCZEGÓLNYCH JEJ DOTYCZĄCYCH ZAGADNIENI, WYKONANIA SWYCH UPRAWNIEŃ OBYWATELSKICH ORAZ BRONNIENIA I PILNOWANIA SWYCH SŁUSZNYCH INTERESÓW. Tem samym ludność polska w Gdańsku ograniczona została dotkliwie i na dłuższy czas w używaniu i korzystaniu ze swych praw obywatelskich i swobód, nie mówiąc już o materialnych i ideowych szkołach, które przez ten zakaz policyjny powstały.

Należy jeszcze dodać, że w porównaniu z częścią niemiecko-gdańskiej prasy KROK PRZECIWKO „GAZECIE GDAŃSKIEJ” PRZEDSTAWIA SIĘ JAKO PRZESADNIE OSTRE ZARZĄDZENIE, które sprzeciwia się traktatowo i konstytucyjnie ustalonej zasadzie równomiernego traktowania wszystkich obywateli i ma charakter wyjątkowy na niekorzyść ludności polskiej.

O ile chodzi o uzasadnienie zawieszenia stwierdzić należy, że z inkryminowanego ustępu artykułu „Gazety Gdańskiej” nie wynika, że zarzuca on świadome uchylenie prawa gdańskim sędziom. W ARTYKULE WSPOMNIANYM WYRAŹNIE JEST MOWA O TRIUMFUJĄCYM TONIE PRASY GDAŃSKIEJ.”

Na sprzeciw ten, który w odpisie został do ręcony także Wysokiemu Komisarzowi Ligi

Narodów w Gdańsku otrzymała „Gazeta Gdańska” następującą odpowiedź pod datą 18-go sierpnia b. r.:

„Senat W. M. Gdańska, Wydział Spraw Wewnętrznych A. III.

Do sprzeciwu z dnia 14 sierpnia 1931.

W załączeniu przesyłamy odpis uchwały odrzucającej zażalenie do wiadomości. Zażalenie przedłożone jest obecnie najwyższemu sądowi administracyjnemu do decyzji definitywnej.

Podpis: Hinz.

UCHWAŁA SENATU!

„Zażalenie „Gazety Gdańskiej” z 14-go sierpnia 1931 r. odrzuca się. Przytoczone w zażaleniu z 14 sierpnia 1931 r. przepisy nie sprzeciwiają się zawieszeniu „Gazety Gdańskiej”, ponieważ polscy obywatele na podstawie praw mniejszościowych, na które się powołują, nie mają w Gdańsku więcej ani większych praw niż gdańscy obywatele. Pismo gdańskie, któreby ogłosiło artykuł podobny do tego, który doprowadził do zakazu „Gazety Gdańskiej” zostałoby także zawieszony.

Gdańsk, 18 sierpnia 1931.

Senat W. M. Gdańska.

podp. Dr. Ziehm Hinz.”

Stoimy więc wobec faktu odrzucenia zażalenia skierowanego przez „Gazetę Gdańską” do senatu. Uchwała władz gdańskich podtrzymująca zawieszenie „Gazety Gdańskiej” ma charakter niezrozumiały o tyle, że mówi stale o polskich obywatelach i o piśmie niegdańskim. „Gazeta Gdańska” jak wiadomo istnieje w Gdańsku ponad 40 lat i jest, była i będzie zawsze w pierwszej linii organem prasowym obywateli gdańskich polskiej narodowości. Że jest ona z natury rzeczy także trybuną i opieką dla całej ludności polskiej, która żyje na terenie W. M. Gdańska, to nie odejmuje jej charakteru miejscowego. Ubolewać należy, że władze gdańskie nie przychyliły się do zniesienia zawieszenia 6-cio tygodniowego. Spodziewać się należy, że żywioł polski rozumiejąc dokładnie obecną sytuację, poprze tem energiczniej i goręcej swój dziennik polski w Gdańsku. OD 15-GO WRZEŚNIA NIE POWINNO BYĆ POLAKA ANI POLKI, KTÓRZYBY NIE ABO NOWALI I KUPOWALI „GAZETY GDAŃSKIEJ”.

Taka odpowiedź da społeczeństwo. Inna odpowiedź dać powinny czynniki, które powołane są do pilnowania tego, aby się polskiemu żywiołowi w Gdańsku i jego prasie nie działa żadna krzywda.

Na froncie bezrobocia

Według danych Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całej Polski w dniu 15 b. m. wynosiła 253.943 osób, co w porównaniu ze stanem z poprzedniego tygodnia wykazuje dalszy spadek bezrobocia o 1.944 osoby.

Liczba polskich kuracjuszków w Gdańsku zmalała o 6 tysięcy osób

Fatalne skutki fałszywej polityki

W niektórych kołach gdańskich przypuszczają, że można prowokować Polaków, prowadzić politykę wrogą wobec wszystkiego, co polskie, zawieszając prasę polską i pozwalając hitlerowcom na różne wystąpienia, a równocześnie zarabiać na przyjeżdżających Polakach i ciągnąć zyski z normalnych i przyjaznych stosunków gospodarczych. Tak daleko idące odróżnienie polityki od życia gospodarczego nie istnieje w praktycznym życiu. Polityka tego rodzaju grzeszy na kardynalny brak logiki. Po okresie burzliwych wystąpień bojówek gdańskich musiał nastąpić w logicznej konsekwencji okres opamiętania się Polaków i Żydów, którzy zwykle przyjeżdżali do Gdańska i Sopotu. Zresztą nie sami tylko Polacy okazali dużo zrozumienia dla niemieckich nacjonalistów, pozostawiając ich samym sobie, lecz także szersze koła międzynarodowe, które dawniej chętnie odwiedzały Gdańsk i Sopot.

Skutki fatalnej polityki gdańskiej ilustruje wymownie statystyka ruchu obcych. Statystyczny urząd krajowy gdański stwierdza, że ruch obcych wycieczki i pobyt kuracjuszków,

na terenie W. M. Gdańska, ma pierwszorzędną znaczenie dla gdańskiego życia gospodarczego. Ruch ten jednak w tym roku badzo dotkliwie osłabł. Na całym terenie W. Miasta bez okręgów wiejskich w pierwszym siedmiu miesiącach t. zn. od stycznia do lipca b. r. przedstawiał się ruch obcych w ostatnich czterech latach następująco: w 1928 roku 49.600, w 1929 — 45.800, w roku 1930 — 41.600, w roku 1931 — 34.160. Najsilniej cofanie zaznaczyło się więc w roku bieżącym. Urząd Statystyczny twierdzi, że do cofania się liczby obcych przyczyniło się przesilenie gospodarcze, pobieranie 100 marek za paszport zagraniczny od obywateli Rzeszy oraz inne powody. Tymczasem jednak liczba przyjeżdżających z Rzeszy cofnęła się w lipcu b. r. w porównaniu z rokiem ubiegłym tylko o 1.000 ludzi, a w całych siedmiu miesiącach o 2.000.

Polacy natomiast poczynają omijać Gdańsk, czemu się zresztą nikt nie będzie dziwił. W samym miesiącu lipcu przybyło o 3.400 Polaków mniej niż w lipcu ub. roku na teren gdański, a w siedmiu miesiącach b. r. liczba

Polaków w porównaniu z rokiem ubiegłym cofnęła się razem o 5.900. Innymi słowy 6.000 Polaków w tym roku ominęło Gdańsk. Podkreślić należy, że fakt ten zaznaczył się spontanicznie, mimo że nie było żadnego bojkotu ani propagandy w tym kierunku. Jeszcze bardziej rażąco uwydatniają się cyfry wstrzemięźliwości polskiej wobec miejscowości kąpielowej Sopot. Do tej miejscowości przybyło w bieżącym roku 4.200 Polaków mniej niż w roku ubiegłym. Razem cofanie się liczby przyjeżdżających do Sopotu w tym roku w porównaniu z ubiegłym określa urząd statystyczny na 5.200 ludzi.

Powyżej podane liczby mają przekonującą wymowę. Dowodzą bowiem, że Polacy nie pozwalają już na to, żeby ich bezkarnie obrażano i spotwarzano. Dodać należy, że statystyka Sopotu i Gdańska podawana jest przez źródła niemiecko-gdańskie i odnosi się tylko do miesiąca lipca. Przypuszczać należy, że w miesiącu sierpniu i wrześniu statystyka wypadnie jeszcze gorzej, jeżeli się o niej dowiemy zupełnej prawdy.

Listy chełmżyńskie

OWP. i PPS. w najlepszej zgodzie — Strzelcy w własnej świetlicy —
Potrzeba półkolonji dla dzieci

W momencie depresji gospodarczej, w momencie, gdzie mała iskra nieopatrznie rzucona, może lunę pożogi wywołać, w momencie załamania się dolara i funta szterlinga, w momencie nawoływania do konsolidacji duchowej, do napięcia duchowego, aby przelom gospodarczy przetrzymać, kiedy najszlachetniejsze duchy całego świata głowią się nad bezrobociem milionów ludzi, gdy geniusz ludzki zaczyna zrywać obecny ustroj społeczny, chamskie dusze naszych hitlerowców i lwów centrowych jeżdżą po Pomorzu zagrożonym i obstawieni bojówkami Obwepolu i P. P. S., otwierają swoje jarmarczne budy, wrzeszczą, podjudzają, i nie orientują się, że społeczeństwo zdaje egzamin dojrzałości, bo mimo uszu puszcza trzyletnie ujadania, demagogję, nie dając rzetelnej rady, nie znacząc dróg dla dobra społeczeństwa, dla dobra ludzkości, pograżonej w czarnej rozpacz — co dalej?

W przededniu uroczystości legionowych narodowi demokracji dnia 4 b. m. zwołali zmaszerowaną i okaleczoną młodzież obwepolską, celem omówienia osłony zgromadzenia, które zwołali na 6 b. m. w Chełmży.

Jarmarczni krzykacz nie czując się pewnie, poprosili o pomoc P. P. S., która delegowała Neringa z pałkarzami. Sala była przepelniona osłoną i dla poważnych ludzi było miejsce, ale w korytarzu.

Kiedy sędzia Łabędzki zaprotestował przeciw rzucanym kłamstwom, przeciw szarganiu cześci nieobecnego dr. W. Wyszowskiego, rzucano się na niego, chcąc mieć kwit na likwidację osłony, ale nadaremnie, bo sędzia zorientował się w „towarzystwie“ i opuścił zebranie. Na sali nie było ani jednego strzelca i nie strzelec, ale sędzia był napadnięty i nie strzelec, ale sędzia zapoznał się z osłoną centrowych lwów!

Jedno pytanie do pana posła, który ni w pięć ni w dziewięć zaatakował osobiście Dr. W. Wyszowskiego, zarzucając mu, że przyjechał na Pomorze goły i biedny, a pan poseł też z Małopolski przyjechał i w jakiej gardzie robie!?

Strzelcy dnia 8 b. m. zbrali się już w swojej własnej świetlicy, razem z kołem przyjaciół swoich i po przemówieniu prezesa Kola, ob. Zakrzewskiego, uczcili Legiony i ich ofiarność, następnie ruszyli na strzelnicę, ćwicząc się w ostrym strzelaniu.

Skromna, ale realna i na poziomie uroczystość, ku uczczeniu pierwszego dnia orężnej walki o Niepodległość, zgromadziła poważną drużynę miejscowego społeczeństwa.

Rozum, powaga i poczucie odpowiedzialności zwyciężą!

Wakacje w całej pełni, cicho u nas i głucho, młodzież ucząca się i jej kierownicy opuścili miasto, dziwna rzecz, że nikt nie pomy-

Walne zebranie Pomorskiego Zw. Hodowców Drobni

Dnia 3 września br. o godz. 11 odbędzie się walne zebranie Pom. Zw. Hodowców Drobni w gmachu Państwowego Średniego Szkoły Rolniczo-Handlowej w Grudziądzu ul. Ventzkiego 16.

Na zebranie Związków zaprasza wszystkich hodowców i miłośników drobiu, gołębi i królików Pomorza.

Krzyże i Medale Niepodległości dla Peowiaków

Związek Peowiaków Koło Poznań podaje do wiadomości, że Komisja Odznaczeniowa przystąpiła do rozpatrywania wniosków o odznaczenie swych członków Medalem i Krzyżem Niepodległości.

W wnioskach należy uwzględnić następujące dane: 1) Nazwisko i imię, 2) zawód, stanowisko, 3) dokładny adres, 4) posiadane odznaczenia, 5) dokładny życiorys, 6) nazwiska i dokładne adresy świadków.

Wnioski należy nadesłać do dnia 25 września br., po tym czasie żadne wnioski rozpatrywane nie będą.

Ponieważ Zw. Peowiaków Koło Poznań nie posiada adresów wszystkich byłych Peowiaków, Zarząd Koła Poznań zwraca tą drogą dawnym Peowiakom, aby jaknajpóźniej nadesłali do sekretariatu Związku odpowiednie wnioski.

Sekretariat Związku Peowiaków Koło Poznań znajduje się przy ulicy Działynskich 9, I ptr. lewo, godz. konferencyjne codziennie od 18 do 19.

Zarząd Związku Peowiaków, Koło Poznań.

ślał o półkolonjach, o wyzyskaniu jeziora dla tych, którzy nie mieli gdzie wyjechać.

Cale gromady dzieci na placach, na drogach, bez opieki, niszczą drzewa i prowadzą się tak, że opieka jest konieczna, bo zapomną wszystko, co im szkoła i rodzice najlepszego dali.

Każda niedziela przynosi nam zakłócenie spokoju, bo zabawy, festyny, organizowane przez różne towarzystwa, są tak banalne i tak niebezpieczne, że obywatel mimo najszlachetniejszych chęci korzystać z nich nie może.

Miejscowa muzyka niewątpliwie odegrała by poważną rolę przy zdobywaniu murów Jer-

rycha, ale nas zmusza do ucieczki poza miasto. Organizatorzy nie dają żadnych rozrywek godziwych, bo przecież kolo szczęścia, loterja z fantami podejrzanej wartości, naprawdę się znużyły.

Ale oburzającym jest, że organizatorzy nie mogą zdecydować się na „smary“ dla grupki awanturników, którzy w brutalny sposób zakłócają spokój, rzucają się na policję, której raczej pomódz należy w poskramianiu nożowców, a nie przypatrywać się, jakby to był punkt programu festynu.

Powiatowa komenda „Strzelca“ zapowiada złot na wrzesień. Czekamy.

Rozjuszone byki na ulicach Pamplony



W Pamplonie (Hiszpanja) wydarzył się ostatnio niezwykły wypadek. Na krótko przed rozpoczęciem walk byków, byki zdołały się zerwać i wybiec na ulice, przez które pędziły jak oszalałe, goniąc przed sobą mieszkańców i szerząc powszechną panikę. W ten sposób mieszkańcy Pamplony na własnej skórze doświadczyli emocyj, które zazwyczaj przeżywa ją z bezpiecznych miejsc na arenie.

Nowe władze Okręgu Pom. Zw. Inwalidów Wojennych R. P.

Jak już donosiliśmy w ub. niedz. ele obradował w Grudziądzu Zjazd Okręgowy Zw. Inwalidów. W skład zarządu wojewódzkiego wybrano pp:

Dąbrowski Kazimierz (Toruń), Lewandowski Antoni (Toruń), Kalamarski Paweł (Toruń), Wysocki Franciszek (Chojnice), Górecki Piotr (Chojnice), Matuszak Walenty (Chełmno), Wojciechowski Franc. (Więcbork), Lazarewicz Leon (Starogard), Wasilewski Bolesław (Lubawa), Skocki Leonard (Tczew), Skrzyński Bernard (Chojnice), Cywiński Feliks (Brodnica).

W skład Rady Wojewódzkiej weszli pp:

Kawka Józef (Starogard), Roman Izidor (Toruń), Kamiński (Grudziądź), Kaczmarek Bazyli (Śliwice), Pawełski Paweł (Tuchola), Kobiela Leon (Kościerzyna), Góralski Konrad (Wąbrzeźno), Drejski (Tczew), Szulc Kazimierz (Starogard), Orlikowski Norbert (Nowe Miasto), Gmiński Stan. (Chełmno), Szałucki Józef (Kowalewo), Filar Karol (Gdynia), Bielicki Robert (Miechucino), Bembenek Józef (Chojnice).

Komisję Rewizyjną tworzą pp: Maćkowski Józef (Grudziądź), Oszwaldowski Jan (Chojnice), Wojnowski Aleksy (Brodnica), Szulc Leon (Starogard), Mucha Antoni (Tczew).

TUCHOLA

— Obchód „Cudu nad Wisłą“. W sobotę, dnia 15 bm. miasto nasze obchodziło jedenastą rocznicę „Cudu nad Wisłą“, urządzoną staraniem Związku Towarzystw. Chociaż zebrały się na placu Zamkowym liczne sztandary różnych towarzystw, to jednak za sztandarami nie było widać członków, a wyglądało to tak, jak gdyby wysłano na pochód specjalnie wybraną delegację. Jak już wspomnieliśmy, zbrali się o godz. 11 przed południem na placu Zamkowym członkowie różnych towarzystw, skąd wymaszerowano z orkiestrą K. P. W. na uroczyste nabożeństwo, które odbyło się po raz pierwszy pod gołębem niebem na starym cmentarzu katolickim, przy ul. Świeckiej. Mszę św. odprawił ks. Porzyński, a kazanie stosowne do chwili wygłosił ks. dr. Kreft. Po mszy św. pochód ruszył na Rynek, gdzie wystąpił przemówienie do obecnych p. Michał Augustyński, prezes Towarzystwa Rzemieślników Samodzielnych, kończąc przemówienie okrzykiem na cześć naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Po południu odbył się koncert w ogrodzie p. Świerczyńskiego, a wieczorem zabawa taneczna w sali Browaru.

— Stów. Pał św. Wincencego a Paulo. W dniach 9 i 15 sierpnia rb. odbyły się zabawy,

połączone z koncertem w ogrodzie hotelu „Kościuszczo“ w Tucholi, zaś wieczorem — zabawy taneczne.

— Pożar. W mieszkaniu p. Wajeżkiewicza Józefa w Tucholi, dnia 10 sierpnia rb. powstał pożar, który został w zarodku przez lokatorów domu stłumiony. Wobec tego, że istnieje podejrzenie, że pożar był rozmyślnie przez Wajeżkiewicza wzniesiony, został on aresztowany i oddany do dyspozycji władz sądowych w Tucholi.

— Dożynki. Kółko Rolnicze w Rudzkim Moście zorganizowało dnia 15 sierpnia rb. „Dożynki“, połączone z koncertem, oraz zabawą taneczną na sali „Strzelniczy“.

— Podejrzany o podpalenie. Jako podejrzany o podpalenie własnego domu dnia 10 bm. został odstawiony do tutejszego Sądu Grodzkiego J. W., zamieszkały przy ulicy Rycerskiej.

— Na zawodach Okręgu II w Chojnicach Sokół tucholski zwyciężył osiągając 112 pkt. Następnie Chojnice osiągnęły 88 pkt., Ryteł 16 pkt., Czersk, Sępólno po 13 pkt. i Lubnia 8 pkt.

Ekspozycja P.U.P.P. na powiat morski i kartuski

P. Wojewoda Pomorski zarządził otwarcie z dniem 15 sierpnia rb. ekspozytury Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy z siedzibą w Wejherowie.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Gdyni będzie obsługiwać tylko bezrobotnych zamieszkałych w Gdyni przynajmniej od roku oraz robotników portowych i marynarzy. Ekspoztura w Wejherowie obejmie swą działalnością dotychczasowy okręg terytorjalny Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Gdyni, t. j. powiaty morski i kartuski.

Sępólno

— W 17-ą rocznicę wymarszu kadrówki. Z ramienia Oddz. Zw. Strzeleckiego w Obodowie urządzono w dniu 15 bm. ku uczczeniu 17-tej rocznicy wymarszu strzelców w pole, pochód przez wioskę.

Po pochodzie odbyła się na sali p. Porzyńskiego uroczysta akademja, na której przemawiał nauczyciel p. Kałduński o powstaniu pierwszych strzelców i o działalności Marszałka Piłsudskiego.

— Zabawa Tow. „Echo“ w Orzełku. W niedzielę, dnia 16 bm. odbyła się doroczna zabawa letnia Tow. Śpiewu „Echo“. Po południu zebrała się miejscowa ludność na ławkach p. Tarlacha, gdzie bawiono się ochoczko do godziny 19. Następnie odbyła się zabawa taneczna na sali p. Szumińskiego.

— Strzelanie o nagrody w Kamieniu. Dnia 16 bm. Tow. Pawst. i Woj. Przyposobienie Wojskowe pocztowców oraz Oddział Zw. Strzeleckiego urządzili wspólnie na strzelnicy miejskiej w Kamieniu strzelanie o nagrody.

— Zw. Strzelecki w Kamieniu. Dnia 14 bm. odbyło się nadzwyczajne zebranie Oddziału Związku Strzeleckiego.

Na zebraniu tem nastąpiło przyjęcie 12 nowych członków z gminy Mała Cerkwica oraz omówiono sprawę urzędzenia w dniu 6. 9. br. zabawy z przedstawieniem teatralnym.

— Zjazd urzędników Kas Chorych. W sobotę odbył się w Sępólnie zjazd Urzędników Kas Chorych Okręgu Chojnickiego.

Do Okręgu tego należą pow. chojnicki, kościerski, tucholski i sępoleński.

Przed południem nastąpiło zwiedzenie urzędzeń Kasy Chorych oraz Ochronki, poczem pod przewodnictwem prezesa Nowakowskiego, odbyły się obrady. Zjazd zaszczylił swą obecnością Komisarz Rządowy p. Wodecki.

Chełmno

— Ofiary na ubranka dla dzieci, przystępujących do pierwszej komunji św. złożyli pp. administrator „Nadwiślanina“ 20 zł, Krzyżicki Ksawery 10 zł, Borzeszkowski Paweł 10 zł, Żelazny Aurelus 5 zł, Gerlak Jan 5 zł. Zbiórka na ten cel zainicjowała administracja „Nadwiślanina“ w Chełmnie.

— Kino Halka poczawszy od niedzieli wyświetla ostatnią serję wspaniałego filmu p. t. „Indyjski Grobowiec“.

— Eksplozja gazu nastąpiła we czwartek, w godzinach przedpołudniowych na ul. Polnej w nowowbudowanym domu u robotnika Radziwińskiego. Kuchnia została zupełnie zdemolowana, w ludziach, na szczęście, ofiar nie było. Wybuch nastąpił wskutek umyślnego wykręcenia śruby uszczelniającej. Policja prowadzi dochodzenia.

— Waldowo szlacheckie. Zebranie 4 komp. Tow. Powst. i Woj. odbyło się w ostatnich dniach. Na zebranie przybył dowódca komp. ppor. Sadecki, którego na stacji powitali prezesi poszczególnych towarzystw wojskowych z przewodniczącym na salę p. Pawlikowskiego. Na zebraniu podzielono funkcje, poczyniono przydziały, co będzie podane poszczególnym towarzystwom w specjalnym rozkazie. Na plac alarmowy wyznaczono dla całej kompanji stację Gorzuchowo. Poczem odbyło się zebranie członków, na którym przemawiali druhowie Sadecki i Wardziński, nawołując członków do zgodnej i ofiarnej pracy dla dobra Ojczyzny i idei wojskowej. O godzinie 19 zebrani pożegnali entuzjastycznie swego dowódcę.

— Napad na policjanta. W ostatnich dniach pod Nową Wsią został napadnięty przez dwóch uzbrojonych w rewolwery bandytów, starszy po sterunkowy B. P. B. we własnej obronie użył broni palnej i udał się w pościg, w którym wzięła udział cała policja z Chełmna. W pościgu wziął udział komisarz Graczyk z Chełmna, który się natknął na jednego z bandytów, obsypany strzałami, dał ognia i ranił opryszką. Dowiadujemy się, że jeden z bandytów niejaki Kwiatkowski, został ujęty, drugiego posiada policja dokładny rysopis.

KRONIKA

piątek
21
sierpnia

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Czwartek Stefana

Piątek Joanny

— Dyżur aptek: do dnia 23 b. m. włącznie: Apteka Piastowska, pl. Piastowski 25, tel. 6-82, Apteka pod Orłem, Stary Rynek 14, tel. 98.

— Muzeum Miejskie: przy Starym rynku otwarte codziennie od godz. 10 — 16-ej, w niedzielę święta od godz. 11 — 14-ej.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, czwartek (nieodwołalnie ostatni raz w sezonie) wesoła komedia węgierska „Bez posagu ożeni się nie mogę“ w reżyserji Jana Bielicza.

Premjera „Roxy“. Ostatnia głoszna amerykańska komedia obyczajowa obfituje w kapitalne arcydopięce powiedzenia „na każde wydarzenie“. Grana w Krakowie i obecnie z olbrzymim sukcesem w Poznaniu, ujrzy światło ramпы w sobotę, 22 b. m. W roli tytułowej wystąpi czołowa artystka Teatru im. J. Słowackiego w Krakowie Jadwiga Zaklicka, najlepsza w Polsce przedstawicielka tej roli. Wyjątkowość premjery „Roxy“ podnosi też fakt, że reżyserem sztuki jest dyrektor Teofil Trzebiński, jeden z czołowych pionierów teatralnych. Obsadę sztuki stanowią pp. Brenocz, Maassówna, Podgórska, Cybulski, Dobrowolski, Stefan Laskowski i Lochman.

Teatr Rewji — „Uśmiech Bydgoszczy“

z powodu wyjazdu na gościnne występy chwilowo nieczynny.

REPERTUAR KIN.

Oko: W piątek, dnia 21 bm. uroczyste otwarcie sezonu, wyświetlany będzie ze złotej serji film Olgi Czechowej p. t. „Mężczyzna szuka miłości“, w roli głównej Michał Czechow. Na sekanie po gruntownym odnowieniu i urządzeniu jej podług najnowszych wymogów scenicznych, bawić się będzie publiczność piękną rewią: w rewji wystąpią nowozaangażowani artyści: Blanka Orsańska, ulubienica publiczności w nowym swym repertuarze, 3 sisters — trio taneczne ekscentric. Romamozyn (znakomity piosenkarz-recytator Tartakowicz — komik. Alosza — Kozak (fenomenalny wykonawca tańców koczackich).

Kryształ: Dziś premjera wielkiego arcydzieła dźwiękowego p. t. „Odkupienie“ według opowieści Lwa Tołstoja. W rolach głównych John Gilbert, Renee Adoree, Eleonora Boardman i Conrad Nagel.

— Kino „Nowości“. Dalej wyświetla „Serce i sport“ oraz nadprogram.

— Kino „Marysińska“. Gigantyczny film p. t. „Wieża Miłości“ ze słynnym John Barrymore w głównej roli i drugi film sensacyjny „Djabełska przełęcz“.

Corso: Dziś zmiana programu.

Z miasta

— Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa Kupiecka w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 11, wzywa wszystkich pracodawców, aby zgłosili nowo przyjętych uczniów i uczennice do szkoły i zarazem zgłosili wystąpienie tych, którzy zaprzestali w firmie pracować. Nauka normalna rozpocznie się w czwartek, 3 września b. r. Równocześnie szkoła podaje do wiadomości, że ukończenie kursu handlowego nie zwalnia od ustawowego obowiązku zgłoszenia i uczęszczania do szkoły.

— Miejska Szkoła Handlowa podaje do wiadomości, że dodatkowe egzaminy wstępne na kurs pierwszy odbędą się we wtorek, 1 września.

— Półroczny Wieczorny Kurs Handlowy przy Miejskiej Szkole Handlowej rozpocznie się w pierwszych dniach września. Zgłoszenia przyjmuje Kancelaria w godzinach przedpołudniowych, tel. 16-61.

— „Czy zna pan Lopek“? W niedzielę, dnia 23 b. m. o godz. 9,30 wystąpi w sali kina „Oko“ tylko jeden raz najznakomitszy artysta ulubieniec całej Polski „Lopek“ — Kazimierz Krukowski. Przedsprzedaż biletów u p. Piltza, plac Teatralny.

— Sprostowanie. W numerze wczorajszym naszego wydawnictwa naskutek pomyłki drukarskiej umieszczono mylnie tytuł jednego z artykułów, pisząc zamiast „Zasady a czyny“ — „Zdrady a czyny“.

— Stracił tylko marynarkę. Bogu ducha wien p. Stachura z Wierchucina omal nie stał się ofiarą wypadku, a zawdzięczałby to nieostrożnej jeździe kierowcy samochodu. Stojąc o godz. 17,20 na ul. Gdańskiej, przy brzegu chodnika, p. Stachura, poczuł nagle silne szarpnięcie za plecy i zanim zdążył się obejrzeć, trzask rozrywanej marynarki zwrócił mu uwagę, że coś grozi — uskończył na bok, ale już po niewczasie.

Nadjeżdżające właśnie auto p. Zimmera (nr rej. P. Z. 43050) zbyt blisko podjechało do chodnika, powodując potrącenie i uszkodzenie (całe szczęście!) tylko... marynarki, która woprzek pleców zupełnie została przedarta.

Znowu śmiały napad bandycki w Bydgoszczy

Dom przy ul. Nakielskiej 36, znajdujący się naprzeciw kościoła ewangelickiego był w nocy z dnia 18 na 19 bm. widownią nahałnego napadu raczej oprysków niż bandytów, zakończony dzięki nadzwyczaj śmiałej i zdecydowanej postawie napadniętego zupełnie niepowodzeniem rabunkowego przedsięwzięcia. W domu tym na pierwszym piętrze mieszka 62 letni właściciel składu rzeźniczego p. Nowak wraz z żoną, który zwyczajnie na noc pozostawia drzwi balkonowe otwarte, by w czasie snu mieć stały przyływ świeżego orzeźwiającego powietrza.

Okoliczność tę postanowili wyzyskać opryszkowie i w tym celu przystawili do balkonu leżącą w ogródku przed sypialnią pp. Nowaków. Połęczane szmery zbudziły ze snu p. Nowakową, która widząc co się święci zaalarmowała śpiącego obok męża. P. Nowak mimo podeślego wieku nie ulął się przewagi z młodych drabów i okazując nadzwyczajną odwagę rzucił się ku nim wprost z rzeźniczą pasją.

Wywiązała się walka na pięści. O zacieklności jej świadczyć mogą porozbijane meble i poroźdierana pościel oraz niesamowity nieład w pokoju.

W międzyczasie p. Nowakowa kilka razy wybiegała na balkon wzywając przeraźliwie pomocy, jednak alarmy jej wobec zupełnej o tym czasie pustki na ulicy upodabniały się do głosu wołającego na Saharze.

Ostatecznie lotrzykowie, zaniepokojeni ni krzykiem Nowakowej, a równocześnie

speszeni niespodziewanie zacieklą obroną napadniętego woleli acz niepyszyli ulotnić się z miejsca boju, niż narażać się na przyskrzycenie. Wybiegłszy więc na balkon spuścili się migiem po drabinie, przesadzili ogrodzenie ogródka, — zmychnęli w pobliski las i tyle ich widziano. Wkrótce po napadzie zjawili się stróż nocny z pobliskiej fabryki maszyn „Unja“ i posterunkowy, który natychmiast przy pomocy psa policyjnego wszczął pościg niestety dotychczas bez rezultatu.

Charakter napadu wskazywałby, iż imali się go nie fachowi bandyci, którzy w wypadkach takich nie daliby się zaszachować starowiną i nie omieszkaliby zrobić użytku z broni palnej, jeno t. zw. przygodni rabusie, których konjunktura w tym wypadku otwarte okno i łatwość dostania się do mieszkania, popycha na drogę rabunku a raczej złodziejstwa. Takich lotrzyków wólczy się zwłaszcza nocą i to po peryferjach miasta cała plejada, to też byłoby wskazaniem by władze bezpieczeństwa częściej przedsiębrały nocne oblavy po podmiejskich melinach złodziejskich, by miasto nasze oczyścić nareszcie z szumowin wszelkiej maści kryminalnej, dających się niejednokrotnie nahałnością we znaki spokojnym i spokojniakom mieszkającym. Poza to napad powyższy jest niejako ostrzeżeniem, by nocą nie zostawiać okien na oścież otwartych, dowierając bezpieczeństwu pierwszego czy drugiego piętra. Zręczny złodziej po rynnie i gzymsach dostanie się i na trzecie piętro.

Ostrożność więc nie zawadzi.

Nowy Zarząd Zw. Legionistów Oddział Bydgoszcz

W dniu 18 bm. odbyło się nadzwyczajne walne zebranie związku, które za gail obywat. Prezes Dr. Drwięga, poczem przewodniczący zebrania objął z wyboru obywat. Królikowski, który też przystąpił w myśl porządku zebrania do wyboru władz związku.

Wybrani zostali do zarządu Zw. Legj. oddziału tutejszego następujący członkowie: Prezes obywat. prokurator Turasiewicz, wiceprezes obywat. M. Dziański, sekretarz obywat. Bar, skarbnik obywat. Pinaś oraz członkowie zarządu obywat.: — Ostrzyki, Kalita i Szkaradek; członko-

wie Komisji Rewizyjnej obywat.: Kopeć Jabłoński, Bochenek — zastępcy obywat.: Klaus i Żurowski; Sąd koleżeński obywat. Dyr. Linowski, Powłowski i prof. Podgórski.

Do bratniej pomocy walne zebranie upoważniło tutejszy Zarząd Związku Legionistów Polskich kooptować członków.

Przystępując do wolnych głosów, na wniosek obywat. Królikowskiego uchwalono wydatkować z Kasy Zw. L. P. — Oddz. Bydgoszcz 50 zł. na budowę statku Bydgoszcz — Kujawy.

Trzeba dać dobry przykład! Władzom miejskim pod uwagę

Przesilenie gospodarcze zmusiło przez różne instytucje gospodarcze obniżyć produkcję, względnie zamknąć swoje zakłady. Masy robotnicze znalazły się bez pracy. Zarówno Państwo, jak też i samorządy starają się o ile możliwości zapobiegać klęsce bezrobocia przez uruchomienie różnych prac sezonowych.

Magistrat miasta Bydgoszczy również gorąco zabiega nad rozpoczęciem i przeprowadzeniem prac nad i podziemnych, o ile ma na nie pieniądze, a chcąc pomoc większej ilości bezrobotnych, — wydał niedawno apel do właścicieli nieruchomości, aby odnawiali je i w ten sposób pomogli mu w akcji zmniejszenia klęski bezrobocia.

Jakoż na zew wiceprezydenta miasta Dr. Chmielarskiego, właściciele kamienic odpowiedzieli pozytywnie i do dziś dnia widzi się liczne rusztowania i pracujących przy odnawianiu nieruchomości robotników.

Ale, o dziwo! Gdy wezwani właści-

ciele nieruchomości zadanie swoje po części spełniają właśnie tenże Magistrat zapomina o swoich własnych nieruchomościach, które częstokroć przedstawiają „obraz nędzy i rozpacz“.

I tak przy Starym Rynku im. Marszałka Piłsudskiego znajduje się olbrzymi blok kamienic należących do miasta w którym mieszczą się następujące instytucje miejskie: Biblioteka Miejska, — Urząd Szkolny itd. Fronton od Starego Rynku wygląda jeszcze jako tako, ale ściany od ul. Jana Kazimierza i Długiej są zupełnie zniszczone, tynk odpada w wielu miejscach i wprost prosi o odnowienie.

Wyżej wymieniony budynek podajemy tylko jako przykład, bo i inne powiemy sobie — większość nieruchomości miejskich wymaga odnowienia.

Tak więc, wzywając prywatnych właścicieli nieruchomości, trzeba samemu dać dobry przykład.

Powstanie Klubu Radioamatorów w Bydgoszczy

W dniu 17 bm. ukonstytuował się w Bydgoszczy Klub Radioamatorów, który obrał sobie za zadanie propagowanie radja wśród najszerzych warstw społeczeństwa przez urządzenie czytelnicy i poradni, laboratorium doświadczalnego, — oraz podjęcie starań u czynników miarodajnych dla wydania rozporządzenia regulującego usuwanie przeszkód w odbiorze radiowym.

W skład zarządu wybrano jednogłosem p. p.: Pazacza Jana — prezesem Frackowiaka Kazimierza — zast. prezesa — oraz p: Ligmanowskiego, Ratza, Nelkowskiego, Tucholskiego i Frankiewicza Do komisji rewizyjnej obrano pp: Buczaka, Mazura i Poturalskiego.

Sekretariat znajduje się tymczasowo u prezesa p. Pazacza przy ul. Naruszczyca nr. 1.

Nowy prezes S. O. w Bydgoszczy

Prezesem Sądu Okręgowego w Bydgoszczy został mianowany przez p. Prezydenta R. P. dnia 12 sierpnia b. r. p. Mikołaj Żukwa, dotychczasowy wiceprezes Sądu Okręgowego w Łodzi.

Z sali sądowej

Tak nie można, panie Frackowski

Pan Marcin, Michał Frackowski od dłuższego czasu poszukiwał posady, co mu się wiele chwali, jednak mniej chwalebny był sposób starania się o nią. Wiadomo, iż pracodawcy przed przyjęciem nowego pracownika żądają świadectw zwłaszcza kwalifikacyjnych bo taki już na tym świecie pokutuje nonsens, iż nikt kota w worku kupować nie chce. Pan Frackowski dwójga imion Marcin, Michał miał wielką chrapkę na dobrą posadę, jeno z temi świadectwami nie układało mu się, jako iż żadnych nie miał. Ale od czegoś dowcip, Chęć świadectw, dam im je, ale takie, że aż głębię rozdziawią — rzekł sobie dowcipniś! Nuże do pracy. Majstrował, kleił, kaligrafował odbijał pieczętował z tuzin świadectw, ale to takich, że palce lizać, by wylizywać tylko zaświadczanie ze stemplem aż samego starosty, książkę oficcerską z pieczęcią PKU Bydgoszcz świadectwo szkolne aż z gimnazjum w Corleach, dyplom akademii leśniczej z Bogli (a jakże, aż tam powędrował) poświadczania służby specjalnej w kilku nadleśnictwach od bytej „dowody“ piastowania stanowisk nadleśniczych, dyrektorskich i inne tym podobne kalambury i zbroiwszy się w nie usiłował się gnać po intratne posady jakkolwiek wygląd i sposób wysławiania się z miejsca zdradzały najpospolitszego sługę Boga.

Tego właśnie kalkulator nasz nie przewidział i nolens volens znalazł się przed trybunałem tut. Sądu Okr., który aczkolwiek uznając dobre chęci pana Marcina względem uczciwej pracy zarobkowej, zgodzić się nie mógł z „niewinnym“ bluffem, jakiego się imał i dla tego wlepił mu 6 miesięcy więzienia.

Na razie wikt i opierunek acz kazyonny jest, ale w jaki sposób pan Michał po wyjściu z więzienia starać się będzie o dobrą posadę „wolnościową“ okaże ewentualnie nowa rozprawa sądowa.

Ruch towarzysów

— Zebranie Zarządu Związku Legionistów Polskich oddział m. Bydgoszczy odbędzie się w piątek, dnia 21 b. m. o godz. 19-tej u obywat. prokuratora Turasiewicza, przy ul. Sielanka 12, I-sze piętro.

Kronika policyjna

— Wydobycie zwłok ofiary głośnego wypadku. Wieczorem dnia 18 bm. zostały nareszcie wydobyte zwłoki tragicznie zmarłego przez utopienie się Gerwazego Znanieckiego. Odstawiono je do domu rodzicielskiego przy ul. Blonia 22a.

— Pokasanie przez psa. Zamieszkała przy ul. Gdańskiej 65 Pawłowska Karolina została pokasana przez psa „wilka“, którego właścicielem okazał się Szule Teodor, zam. przy ul. Cieszkowskiego, gdzie też wypadek miał miejsce. Widać nie p. Szule nie wie o tem, że bez kagańca nie wolno wypuszczać psów na ulicę.

— Ujęto: 1 osobę poszukiwaną przez władze sądowe, 1 za kradzież roweru, 1 za opilstwo, 1 do dyspozycji władz zamiejskich, 3 do badania lekarskiego.

— Zwracamy uwagę na wezwanie Magistratu — Wydziału Wojskowego, które rozplakotawo na słupach w sprawie zgłoszenia się do rejestracji rocznika 1913.

Telegramy

Sabotażystki ukraińscy znów „działają“

(o) Warszawa, 20. 8. (Tel. wł.). W Borystawiu przecięto druty telefoniczne 5 przewodów międzymiastowych oraz 1 drut przewodu telegraficznego. W związku z tem przyaresztowano niejakiego Mateczaka Ukraińca, który będąc w miejscu przecięcia drutów w czasie dokonywania tego aktu nie mógł usprawiedliwić swego pobytu.

Jeszcze jedna sowiecka łódź podwodna zatona

Ryga, 20. 8. (PAT) Według wiadomości nadeszłych z nadbrzeżnych miejscowości, na sowieckie terytorjalne wody, na południe od latarni morskiej Seiwestes, przybyły sowieckie statki, które rozpoczęły prace ratunkowe, obsługując się dźwigami ruchomymi. Według pogłosek, wydarzyła się w tem miejscu nowa katastrofa zatonięcia sowieckiej łodzi podwodnej po zderzeniu się z innym statkiem.

Wiele, pow. chojnicki

Obchód 10-lecia Koła Inwalidów Wojennych. Uroczystość w Wielu, słynna z Kalwarii, była terenem bardzo doniosłych i uroczystych chwil, które uczestnikom i mieszkańcom Wielu na długo pozostaną w pamięci. Miejscowa Grupa Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej, obchodziła swe 10-lecie istnienia. Uroczystość rozpoczęła się zebraniem na sali p. Czapiewskiego, które zajął prezes p. Łukasiewicz, powitaniem delegacji oraz gości z Chojnic, Brus, Karsina i Starogardu oraz okolicznych wiosek. Po załatwieniu wstępnych formalności, złożył prezes p. Łukasiewicz obszerny i bardzo treściwy sprawozdanie z działalności Towarzystwa za ubiegłe dziesięć lat. Ze sprawozdania wynika, że Koło pracowało bardzo intensywnie. Założycielami tegoż Koła byli pp. Michał Czapiewski — prezes, Józef Łukasiewicz — zastępca prezesa, Bonik Wincenty — sekretarz, Narloch Piotr — zastępca, Machalewski Józef — skarbnik, Miloch Teodor — zastępca.

Koło liczy obecnie przeszło 50 członków. W ciągu 10 lat załatwiono 679 spraw. Bezpośrednio zapomóg udzielono w kwocie 607 zł tych. Dłuższe okolicznościowe przemówienie wygłosił delegat Koła Inwalidów Wojennych ze Starogardu p. Lazarewicz. W dalszym ciągu przemawiali liczni delegaci z okolicznych bratnich organizacji.

Po wyczerpaniu porządku obrad prezes zamknął obrady, poczem odśpiewano pieśń „Boże coś Polskę”. Po zebraniu podejmowano zamiejscowych gości kawa, podczas której przegrywała orkiestra wojskowa z Chojnic.

Na zakończenie uroczystości odbył się na sali p. Czapiewskiego koncert a wieczorem zabawa taneczna. Uroczystość zaszczycili swą obecnością ks. wikary Mańkowski, wójt p. Rakowski, lekarz miejscowy dr. Staszewicz i pp. Langa z Dąbrowy. W miłym nastroju bawiono się aż do rana.

Nowemiasto

Ładnie go wychowali. Przed kilku dniami donosiliśmy, iż na strychu domu mieszkalnego stolarza Jana Wierzbowskiego wybuchł pożar, który dzięki natychmiastowej akcji ratunkowej nie wyrządził większych szkód. Jak stwierdzili dochodzenia, ogień został podłożony przez syna Wierzbowskiego Feliksa, wiceprezesa Stow. Mi. Polskiej i członka Straży Pożarnej.

Awanturnicy z O. W. P. Na zabawie z okazji 10-lecia Zw. Inwalidów Wojennych członkowie OWP. Obremski i Olszewski doprowadzili do gorszących zajęć i bijatyki, tak, że sprawą musiała zająć się policja. Obaj obwiepolacy znani są w okolicy z tego, iż na każdej zabawie doprowadzają do awantur i bijatyki.

Golub

Święto Bractwa Kurkowego. W dniu 16 b. m. odbyło się w Golubiu poświęcenie sztandaru Bractwa Kurkowego. Uroczystość tę połączono ze strzelaniem królewskim, oraz strzelaniem kurkowym o ordery i nagrody. Pierwszy dzień uroczystości, t. j. 15 b. m., poświęcono strzelaniu królewskiemu. Godność króla kurkowego uzyskał p. Wiśniewski z Dobrzyń, zaś tytuł Igo rycerza p. Kempniński, IIgo rycerza p. Fr. Golno. Dnia 16 b. m. odbyło się poświęcenie sztandaru, którego chrzestnymi byli pp. Poltowiczowie z Golubia, Plocieniakowie z Owieczkowa, oraz Trzczińska i T. Jordan z Golubia. Po obiedzie wydanym przez nowego króla na cześć gości, udano się na strzelnicę, gdzie odbyło się konkursowe strzelanie. W strzelaniu konkursowym obok Bractwa golubskiego wzięły udział Bractwa Strzeleckie z Kowalewa i Lidzbarka. Wieczorem, gdy Bractwo wracało po milej pracy ze strzelnicy, miasto nasze było rześmie oświetlane sztucznymi ogniami. Pochód został roz-

Ze sportu

IV Ogólno-Pomorskie zawody sportowe i strzeleckie Kat. Zw. Młodz. Polskiej

IV Ogólno-Pomorskie Zawody Sportowe i strzeleckie Katol. Związku Młodzieży Polskiej odbędą się w dniach 22 i 23 bm. na boisku miejskim w Grudziądzu. Program zawodów jest następujący:

A) Program ogólny: W sobotę od godz. 17 do 19 przedboje zawodów lekkoatletycznych i zawody strzeleckie. W niedzielę o godz. 8,45 Msza św. w kościele farnym dokąd pochód wyruszy z koszar przy ul. Lipowej. O godz. 12 obiad żołnierski, w koszarach. Od godz. 14—18 finały zawodów lekkoatletycznych i dołączenie strzeleckich. O godz. 19 rozdanie nagród i uroczyste zakończenie zawodów.

B) Program zawodów: a) w lekkiej atletyce: biegi (100, 800, 3000 i 4 x 100 m). Rzuty dyskiem, kulą 7½ kg., oszczepem, skoki o tyczce w dal i wżwyz; b) w grach sportowych Koszykówka i siatkówka, c) w strzelaniu: 1) przedpoborowi: strzelanie zespołowe i jednostkowe z broni długiej wojskowej na odległość 100 m. w różnej postawie, po 10 strzałów z każdej, i 3 próbne, nie zaliczane. 2) rezerwiści i instruktorzy przedpoborowi, jak pod

1). Nagrodę zespołową otrzyma najlepszy Okręg. Oprócz tego otrzymają zwycięzcy nagrody, jak w latach ubiegłych.

Grudziądz liczy wielkie mnóstwo miłośników sportu. To też żywi się nadzieję, że na powyższe zawody stawi się bardzo liczna rzesza widzów. A to tem więcej, że występować w nich będzie młodzież z SMP. całego Pomorza, którą Katolicko-polska ludność darzy szczerą i życzliwą. O masowy też udział gorąco się prosi.

Do Szanownej Dyrekcji Elektrowni Miejskiej zwracamy się z uprzejmą prośbą, aby zechciała zawczasu urządzić na boisku przynajmniej u trybuny i w szatni oświetlenie elektryczne. Z okazji ostatnich zawodów w obecności p. gen. Hallera panowała tam bowiem taka ciemność, że celem umożliwienia odczytania listy zwycięzców trzeba było zapalać zapalki. To zaś sprawiało na obecnych przykre wrażenie. Przecież takie miasto, jakim jest Grudziądz i pod tym względem powinno należycie się zaprezentować. J. R.

KOWALEWO

Powstańcy i Wojacy przy pracy. Dnia 15 bm. odbyło się nadzwyczajne zebranie Tow. Powst. i Wojaków w Kowalewie. W zebraniu wzięło udział około 70 członków. Po zagajeniu przez prezesa p. Skaję wygłosił referat p. Maceluch, referent oświatowy p. t.: „Rocznica cudu nad Wisłą”. W referacie podkreślił znaczenie tego święta dla Polaków, ponadto przedstawił życiorys Marszałka Piłsudskiego. Referat trwał blisko godzinę; członkowie wysłuchali go w skupieniu, nagradzając rzesistami oklaskami. Prezes podziękował w gorących słowach referentowi, poczem dyskutowano nad sprawą bezrobocia.

Towarzystwo uchwaliło przyjść z pomocą dla bezrobotnych w formie czy to pieniężnej, czy też starań się o pracę. W tym celu wybrano komitet, który uda się z prośbą do p. Pietruskiego, oraz do p. Starosty by poparli poczynania Towarzystwa, i do Magistratu, by zniżył dzierżawę roli dla bezrobotnych. Tow. aczkolwiek młode szybko się rozwija, gdyż obecnie liczy 70 członków. Członkowie jedno-

głownie przyjęli nowy statut i przyrzekli, jako rezerwa współpracować z wojskiem, jako jedyną instytucją obrony Państwa.

Cwiczenia członków odbywają się regularnie każdej niedzieli po południu.

Zebranie Ogniska KPW. Dnia 14 bm. odbyło się zebranie Ogniska KPW w Kowalewie Pom. pod przewodnictwem p. naczelnika Kisickiego. Po zagajeniu odczytano ostatni protokół poczem przystąpiono do umówienia sprawy sekcji sportowej, i odczytania komunikatów oraz rozkazów, poczem wygłosił referat p. nauczyciel Maceluch o ideologii Marszałka Piłsudskiego. Na zakończenie referatu przytoczył ważność dnia 15 sierpnia, jako rocznicy wiązanej się ściśle z osobą p. Marszałka. Zebrani uczcili poległych za wolność przez jedno minutowe milczenie. Podczas zebrania przegrywała muzyka własna. Na zakończenie odbyły się humorystyczne pogawędki. Jak widać z powyższego, Ognisko KPW Kowalewo pracuje niestrudzenie pod przewodnictwem dzielnego prezesa p. Kisickiego.

Programy radiowe

Czwartek, 20 sierpnia 1931.

Warszawa. 11.40 Przegląd prasy kraj. PAT. 11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr., hejnał krak. 12.10 Muzyka z płyt gramof. 13.10 Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 14.50 Kom. gospodarczy. 15.25 „Przegląd czasopism kobiecych”, wygł. p. M. Ankiewiczowa. 15.45 Komunikat L. O. P. P. 16.00 Muzyka symf. 1) R. Strauss: Poemat symf. „Śmierć i wyzwolenie” w wyk. król. ork. symf. pod dyr. Bruno Waltera, 2) R. Strauss: Taniec Salome. 16.35 Wiad. wojskowe dla wszystkich. 16.45 Kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 17.10 Muzyka tan. 18.00 Koncert solistów. Wyk. Z. Davidson (fort.), M. Wilkomirski (fort.), M. Fliederbaum (skrzp.) i Marceli Sowiński (ten.). 19.00—19.20 Rozmaitości. 19.20 Pieśni włoskie wyk. Enrico Caruso. 19.40 Giełda rolnicza. 19.50 Urz. kom. Państw. Inst. Met. 19.55 Kom. Państw. Urz. Wych. Fizyczn. i Państw. Zw. Sport. 20.00 Prasowy Dz. R. 20.10 Komunikat sportowy I. 20.15 Koncert popul. z Doliny Szwajcarskiej. Wyk.: Ork. Filh. Warszaw. pod wianym przed „Domem Miejskim”, w którym też odbył się raut królewski oraz zabawa taneczna.

dyr. A. Dołyckiego i inni. 21.30 Słuchowisko p. t. „Musisz się ożenić” Labiche'a. 22.00 P. E. Kern wygł. feljeton p. t. „Jeszcze o wybitnych kobietach”. 22.15 Dodatek do Pras. Dz. R. 22.20 Kom.: meteorol. Główn. Wojsk. St. Met dla kom. lotn., sport. II i polic. 22.30 Koncert solisty z Wilna. 23.00 Muzyka tan. z restaur. „Polonia Palace Hotel”. Ork. pod kier. Fr. Związka. 16.50 Lwów. „O Henryku Heinem”, wygł. dr. Marceli Szarota. 17.35 Kraków. „O prawdzie i fałszu w nauce”, wygł. prof. dr. Witold Wilkosz. 18.00 Katowice. Recital śpiewaczy p. Andy Kitschmann. 18.00 Wilno. Koncert popołudniowy. 19.20 „Polityka zagraniczna Lotwy”, wygł. p. Marjan Bauermann. 19.30 Katowice. „Jaki kształt ma ziemia”, wygł. mgr. Stan. Turski. 20.15 Kraków. Koncert wieczorny. 20.30 Poznań. Akademia węgierska. Zagranica. 20.00 Londyn Regional. „Koncert symfoniczny z Queen's Hall. 20.15 Daventry. Pieśni murzyńskie, występ Paula Robesona. 20.30 Wiedeń. „Hanni geht tanzen”, operetka Eyslera.

Dybowo pow. Toruń

Ku pamięci „Cudu nad Wisłą”. Staraniem Związku Strzeleckiego z Koziegoboru urządzono w ub. niedzielę w Dybowie w lokalu p. Józefiaka akademję celem uczczenia 17-toletniej rocznicy marszu „szlakiem Kadrowki” oraz 11-to letniej rocznicy zwycięstwa nad bolszewikami. Na akademję przybyło ponad 50 osób, których powitał w serdecznych słowach ob. prezes wójt Rutynowski. Na program dalszy złożył się referat ob. Heintza, nauczyciela z Wielkiej Nieszawki. Referat wywarł na słuchaczach głębokie wrażenie. Na zakończenie odśpiewano rotę. Po akademji odbyła się zabawa taneczna przy wielkim udziale publiczności.

Powiat toruński

Nocna „wizyta”. W nocy na 16 b. m. włamali się nieznani sprawcy za pomocą wyważenia drzwi do oberży Cywińskiego Władysław w Gostkowie, skąd skradli rozmaite towary kolonjalne łącznej wartości 150 zł. Tej samej nocy przypuszczalnie ci sami sprawcy włamali się za pomocą wyjęcia szyby w oknie do mieszkania ks. Prabuckiego Pawła, skąd skradli rozmaite artykuły żywnościowe. Dochodzenia w toku.

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 19 VIII. 1931 r.

Tranzakcje	Sprzedaż	Kupno
WALUTY.		
Dolary St. Zjedn.		8.96—8.94
DEWIZY.		
Belgia		124.40—124.09
Białogród		—
Gdańsk		—
Holandja		—
Londyn		43.37.50—43.27
Nowy York		8.924—8.909
Nowy York teleg.		8.928—8.908
Paryż		35.00.50—34.92
Praga		26.44—26.38
Sztokholm		—
Szwajcaria		173.55—173.12
Wiedeń		125.50—125.19
Włochy		—

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 19. VIII. 1931.

Pszonica nowa	222—224
Zyto nowe	169—171
Jęczmień ozimowy nowy	—
Jęczmień przem. pastewny	152—162
Owies marchijski	147—156
Mąka pszenna	27.00—33.50
Mąka żytnia 70%	23.90—26.50
„ 60%	11.50—12.00
Otręby pszenne	10.00—10.50
Otręby żytnie	—
Rzepak	140—150
Siemiane lniane	—
Groch Victoria	—
Groch drobny jadalny	—
Groch pastewny	—
Kuchy lniane	13.20—13.30
Wyłki suche krajowe	7.00—7.10
„ Soja	11.90—12.60

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy za 100 kg. z dn. 19. VIII. 1931 r.

Zyto nowe suche	20.00—20.50
Pszonica	—
Jęczmień browarniany	—
„ zwyecz. przemiał.	—
Owies pastewny	15.50—16.50
Mąka żytnia	—
„ 65%	31.75—32.75
„ pszenna 65%	—
Otręby żytnie	—
„ pszenne	—
Groch Wiktorja	—
Słoma żytnia luźna	3.00—3.20
„ prasowana	3.50—4.50

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego

Zamawiam niniejszem abonament*) na „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski”, „Dzień Kujawski” na mies. wrzesień 1931 r. i proszę należność — Zł. 3.39 pobrać przez listowego

Imię i nazwisko.....

Miejscowość.....

Poczta.....

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty Zł. 3.39 tytułem prenumeraty*) „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski”, „Dzień Kujawski” na mies. wrzesień 1931 r. potwierdzam.

dnia.....

(*) Niestosowne przekreślić.

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego

Zamawiam niniejszem abonament*) na „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski”, „Dzień Kujawski” na m. wrzesień 1931 r. i proszę należność — Zł. 3.39 pobrać przez listowego.

Imię i Nazwisko.....

Miejscowość.....

Poczta.....

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty Zł. 3.39 tytułem prenumeraty*) „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski”, „Dzień Kujawski” na mies. wrzesień 1931 r. potwierdzam.

dnia.....

*) Niestosowne przekreślić.

DZWIĘKOWE KINO
SWIATOWID
Dziś i dni następnie!

Ulub. publiczn. VILMA BANKY i James Hall w przep. erot. dram. p. t.
„Raj Zakochanych”
Nadprogram: świetny dodatek rysunk. i tygodnik Foxa.

TORUN DZWIĘKOWE KINO
PALACE
Dziś ostatni raz!

Znakomity arcyfilm śpiewno-dźwiękowy zawierający 2 akty opery „Faust”
Kajdany Namieństwo
w roli głównej Ricardo Cortez. Ponadto: dosk. dodatek rysunkowy i tygod.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 22 sierpnia o godz. 10 sprzedaje w Cegielni p. Chrzanowskiego Grębocin przymusowym przetargiem za gotówkę; szafę ogniotrwałą; o godz. 11 w Grębocinie u Mądraszewskich; maszynę do szycia, wóz; o godz. 13 w Brzezinku u Górnego; 2 morgi jęczmienia, 2 morgi żyta.

Barthowiak, komornik sądowy, Rabińska 10.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 21 sierpnia o godz. 14 sprzedaje w Podgórzu przymusowym przetargiem za gotówkę; umywalkę, nocne stoliki, leżankę, obrazy, butel, łóżko. Zbiórka licytantów przy koszarach Dyw. Pom. Artylerji 151

Barthowiak, komornik sądowy, Rabińska 10.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

21 sierpnia 1931 godz. 11 przed poł. sprzedawac będą u spedytora Sadeckiego za gotówkę; urządzenie pokoju stołowe, kanapę, obrazy, lustro, 12 metr. kamgaru, 18 metr. chodnika, 20 koszul wierzchnych, 50 płaszczy męskich.

Linde, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Nieruchomość położona w Buśni pow. Świecie i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Buśni tom I karta 32 na imię rolnika Teodora Kiedrowskiego i żony jego Marty z domu Statmann zostanie dnia 17 października 1931 o godz. 10 przed południem wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój Nr. 1. Nieruchomość Buśni tom I karta 32 zapisana jest art. 21 matrykuly podatku gruntowego i Nr. 21 księgi podatku budynkowego i ma następujące oznaczenie katastralne: dom mieszkalny ze stajnią i stodołą, podwórzem i ogrodem domowym, karta mapy 4 parcela 17,18 o powierzchni 2 ha 32 a 40 m², wartość użytkowa jako podstawa obliczania podatku budynkowego 36 mk. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 13 stycznia 1931 r. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z nimi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyli im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokołu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna. (347)

Nowe, dnia 1 sierpnia 1931 r. Sąd Grodzki.

3. K. 3/31.

W rejestrze handlowym zapisano firmę Drogerja „Fortuna” Franciszek Tomczak Brodnica, a jako jej właściciela Franciszka Tomczaka z Brodnicy. (348) Brodnica, dnia 7 sierpnia 1931. I. R. H. A. 294. Sąd Grodzki.

Główna Komisja Wyborcza dla przeprowadzenia wyborów do sekcji Żeglugowo-Portowej Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni

ogłasza niniejszem wynik wyborów ogólnych na Radców Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni z grupy żeglugowo-portowej, dokoranych w dniu 16 sierpnia 1931 r., stosownie do zarządzenia Pana Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 16 czerwca 1931 r. (Monitor Polski Nr. 139/31 poz. 210).

Radcami Izby ze Sekcji Żeglugowo-Portowej zostali wybrani pp.:

Feliks Kollat — Dyrektor Firmy „Polsko-Brytyjskie Towarzystwo Okrętowe Sp. Akc. w Gdyni.

Witold Jasiński — Dyrektor Firmy „American Scantic Line” Sp. z o. p. w Gdyni.

Mirosław Laurecki — Dyrektor Firmy „Skarbobopol” Sp. z o. p. w Gdyni.

Bronisław Garbowski — Dyrektor Firmy „Eliabor” Sp. Akc. oddz. w Gdyni.

Po myśli §§ 26 i 35 Statutu Izby, zastępcami zostali Ci Panowie, którzy w grupie żeglugowo-portowej uzyskali największą z kolei po wybranych Radcach ilość głosów. Zastępcy wchodzi w skład Izby w tym wypadku, gdyby miejsce Rady Izbowego przed upływem kadencji zostało opróżnione.

Stosownie do § 29 Statutu Izby, każdy uprawniony do głosowania może wnieść zarzuty przeciw ważności wyborów do Ministra Przemysłu i Handlu za pośrednictwem Głównej Komisji Wyborczej w ciągu dni 14 od dnia ogłoszenia wyniku wyborów.

Przewodniczący Głównej Komisji Wyborczej
(—) **Inż. St. Cellchowski**
Komisarz Wyborczy.

HURTOWNIA TAPET
i artykułów malarskich
J. KAPCZYNSKI
Szczytna 13.
9523

Samochód „BUICK”

w dobrym stanie do sprzedania zaraz. Zgłoszenia Gdynia, willa „Różany Gaj” tel. 1118. 164

Wpisu

na Roczny Kurs Handlowy oraz Półroczny Kurs Księgowości stenografji, języka francuskiego i niemieckiego, przyjmuję się do końca sierpnia br. **Inowrocław, Rynek 13, II. p.** Maszynopismo, wypożyczanie podręczników, zakładanie i sprawdzanie ksiąg, indywidualna pomoc w nauce nawet najbardziej zaniebany uczniom. Dyrekcja Kursów Handlowych 357
(—) **L. Kaczkowski.**

Mieszkanie

3-pokojowe bez odstępnego z meblami, tanio na sprzedaż. Zgłoszenia do „Dnia Grudziądzkiego” pod nr. 30.

Pensjonat

dla dzieci szkolnych w Gdańsku. Dobra opieka — pomoc szkolna. Lastadie 33; I. piętro lewo.

Fortepian

sprzedam tanio. Szosa Chelmińska 120, II. prawo. 344

Elegancko

szybko i tanio nadrabiam stopki w pończoszkiach, na maszynie, według koloru, jakoteż i oczka łapie. Przedzamcze 10. 356

FARTUSZKI

chłopięce od 80 gr. dziewczęce od 1,50 zł. Specjalność: fartuszki szkolne alpaga wielki wybór

B. Wilamowski

28 ul. Żeglarska 28

Repertuar Teatru Toruńskiego

Czwartek, 20. bm. o godz. 20-tej Występ gośc. Teatru Rewji Usm. Bydgoszczy
Rewia nad rewjami
Rewia w 20 obrazach (z cześciami)
z udz. Lucy Messal

Piątek, 21. bm. Z powodu próby generalnej przedst. zawieszono

Sobota, 22. bm. o godz. 20-tej Premjera
Słodka dziewczyna
Operetka w 3 aktach Reinharda

Niedziela, 23. bm. o godz. 16-tej
„Czar Walca”
Operetka w 3 aktach Oskara Straussa
Ceny zniżona.

Niedziela, 23. bm. o godz. 20-tej
„Słodka dziewczyna”
Operetka w 3 aktach Reinharda.

Klische
kreskowe, i siatkowe do gazet, katalogów i t. p. wykonuje z rysunków i fotografii — — —
Chemigrafja „Dnia Pomorskiego”
Zgłoszenia w administracji Toruń, Szeroka 11

OCET wina
ziółkowy, spirytusowy do zapraw
ST. GRELEWICZ
Wielkie Garbary 29,
Telefon 853. 353

Pensjonat
„RÓŻANY GAJ” w Gdyni
od września wynajmuje pokoje umeblowane na zimę z utrzymaniem lub bez. Ceny przystępne. 165

Wielka zniżka cen!
Nie kupujcie żadnych mebli dopóki nie przekonacie się o wielkim wyborze tak w kompletach całych pokoi, jak i pojedynczych meblach znanego z jakości i niskich cen
najlepszego składu mebli w Toruniu
Bracia Jews
Mostowa 30. 9522 Telefon 84.

OBWIESZCZENIE.

Na podstawie rozporządzenia Głównego Urzędu Ubezpieczeń nr. 6432 G. U. U. z dnia 7. 9. 28 roku ogłaszam:

Prawo kwitowania za Kasę Chorych powiatu Morskiego z siedzibą w Wejherowie mają:

Kasjer — p. Brunon Piotrkowski;
Książkowy — p. Józef Drywa.

W zastępstwie kasjera p. Brunon Poirykus, zaś książkowego — p. Anna Marszałówna, tak, że Kasa uznaje pokwitowania tylko podpisane przez wyżej wspomnianych.

Wejherowo, dnia 14 sierpnia 1931 r.
Komisarz Zarządzający i Dyrektor:

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Nieruchomość położona w Komorsku i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Komorsk tom III karta 87 na imię Konstantego Fryca rolnika z Plochocinka powiat Świecie zostanie dnia 10 października 1931 o godz. 10 przed południem wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój Nr. 1. Nieruchomość Komorsk tom III karta 87 zapisana jest pod art. 112 matrykuly podatku gruntowego, ma następujące oznaczenie: łąka w nizinie, karta mapy 1 parcela 434/194 o powierzchni 50 a 40 m² czysty dochód jako podstawa podatku 4,93 tal. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 26 września 1930 r. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z nimi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyli im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokołu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna. (346)

Nowe, dnia 1 sierpnia 1931 r. Sąd Grodzki.

Urzednik gospodarczy
w starszym wieku, poszukuje posady. Zgl. „Dzień Bydgoski” Mostowa 6. 331

Język niemiecki
Lekcyj udziela Czarliska, Gdańsk, Lastadie 33.

GRUDZIĄDZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę dnia 22. 8. b. r. o godzinie 9-tej sprzedawac będą za gotówkę większą ilość bielizny męskiej i damskiej, pończoch, skarpetek, rękawiczek, krawat, kołnierzyków, nici, guzików, płótna i różnych towarów krótkich; o godz. 13-tej przy ul. Budkiewicza 35 w browarze drogą licytacji dobrowolnie; samochód półciężarowy 1 i pół ton marki Chevrolet; o godz. 14-tej przy ulicy Generała Hallera w spedytorstwie p. Chabrowskiej; większą ilość pończoch damskich, męskich, dziecięcych jedwabnych i wełnianych.

Dobrzański, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek dnia 21. 8. br. sprzedawac będą za gotówkę więcej dajacemu w Goczałkach a to o godzinie 11 u p. Orłowskiej i p. Merchola; 16 ctn. żyta w snopach, żrebacka rocznego, wóz roboczy i warchlaka. O godz. 11,30 u p. Januszewskiego; 16 ctn. żyta w snopach. O godzinie 12-tej u p. Grabowskiej; 36 ctn. żyta w snopach. O godzinie 14-tej na resztowce; 9 móg pszenicy w snopach. O godzinie 17-tej w Łasinie na rynku; 5 świni warchlaków.

Dobrzański, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek dnia 21 sierpnia 1931 sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego najczęściej dajacemu za gotówkę w Rogoźnie wieś: krowa, owca, 2 konie, młocarnia, wialnia, 2 jałowice, żreback, 29 móg żyta na pniu. Zbiórka licytantów o godz. 10 i pół przed oberżą p. Ziętarskiego. 90 móg pszenicy, 150 móg żyta i 70 móg jęczmienia. Zbiórka licytantów o godz. 13-tej przed majątkiem.

Kowalski, komornik sądowy w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek dnia 21. 8. b. r. o godz. 11-tej sprzedawac będą za gotówkę więcej dajacemu przy ulicy Kościuszki 34: 5 worków kawy surowej.

Dobrzański, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek dnia 21. 8. b. r. sprzedawac się będzie na rzecz Powiatowej Kasy Chorych w Grudziądzu więcej dajacemu za gotówkę w Szembruksu o godz. 12-tej przed dworcem: 10 świni, 3 cielęta, 1 maciora, 5 kur, 3 krowy i 1 jałowice; w Nogacie o godz. 15-tej u p. Dorożyńskiego: 1 świnie i 3 gęsi.

Egzekutor.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek dnia 21 sierpnia r. b. o godzinie 9-tej sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najczęściej dajacemu w Kitnowie pow. Grudziądz: 4 krowy; o godzinie 10-tej w Radzynie pow. Grudziądz: 9 krow, 30 móg mieszanki, 5 móg żyta i 31 móg pszenicy na pniu. Zbiórka reflektantów przed hotelem.

Maćkowiak, komornik sądowy w Grudziądzu.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

W piątek, dnia 28. 8. 1931 r. o godz. 10 przed południem odbędzie się w Grudziądzu przy ulicy Sienkiewicza 12 II p. sprzedaż: większej ilości walizek, obrazów, torebek damskich, koniaku, papierosów, tytoniu, zeszytów szkolnych, cygar, lasek, 1 zegarka kieszonkowego, bilardu, maszyny do szycia i 2 pary szor.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych Grudziądz-Miasto.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Celem pokrycia zaległości podatkowych sprzedawane będą: W Łasinie powiat Grudziądz dnia 21. 8. 31. r. od godz. 9: 110 szt. krzesel surowych, 6 koni gniadych, 3 powózki, 1 trezor, 10 ctr. maki pszennej, 10 ctr. maki żytniej, 1 wóz (platforma), 6 szt. wirówek, 3 skrzynie domieszki do kawy „Francka”, 2 pary półszorok, 35 butelek trunków rozmaitych, 1 rower damski i różne sprzęty domowe. Zbiórka licytantów przed Magistratem. (350)

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych Grudziądz-Powiat.

Selegramy

2 ostatniej chwili

Straszna katastrofa lotnicza pod Grudziądzem

Tragiczna śmierć czterech młodych lotników

Dwóch robotników śmiertelnie poparzonych — olbrzymi samolot spłonął doszczętnie

Ubiegłej nocy o godzinie 23.45 wydarzyła się pod Grudziądzem STRASZNA KATASTROFA LOTNICZA

ofiara której padło życie czterech lotników.

Około godziny 23 wystartował z lotniska grudziądzkiego do lotu ćwiczebnego OLBRZYMI APARAT TYPU „FOKKER” O TRZECH MOTORACH, w którym zajęli miejsca adiutant Kom. Centr. Szkoły Lotniczej w Grudziądzu porucznik-instruktor Michał Mazurek, oraz przeszkalani w Szkole Strzelania i Bombardowania porucznik Gustaw Dąbrowski, plutonowy Jan Kellner i plutonowy Jerzy Daszkiewicz, wszyscy trzej z I pułku lotniczego z Warszawy.

Po dłuższym czasie lotu, kiedy samolot znajdował się po drugiej stronie Wisły nagle z niewyjaśnionych powodów NASTĄPIŁ DEFEKT W MOTORACH

skutkiem czego samolot zaczął nagle opadać na ziemię. Samolot spadł całą siłą na olbrzymią stajnię posiadłości p. Osmańskiego w Kruszchach koło Bzowa — przyczem nastąpił

Przesesem Międzynarodowej Federacji Studentów — Polak p. Jan Pożarski

Budapeszt, 20. 8. (PAT.). XIII międzynarodowy kongres studentów, odbywający się w Budapeszcie, powołał na prezesa Międzynarod. Federacji Studentów p. Jana Pożarskiego — studenta wydziału prawnego uniwersytetu warszawskiego.

Oszukańcze „Stowarzyszenie Robotnicze Zachodniej Polski” znalazło się za kratami

Poznań, 20. 8. (PAT.). Wyrokiem sądu skazani zostali wczoraj w Poznaniu Borowczyk na 5 lat, Kutzner na 3 lata i Pichela na półtora roku oraz Szajkowski na pół roku więzienia za oszustwa, jakich dopuścili się pod pozorem udzielania pomocy bezrobotnym przez utworzenie oszukańczego biura pod nazwą „Stowarzyszenie robotnicze zachodniej Polski”. Oszuści ci pod pozorem składania kaucji, którą wymuszali na bezrobotnych, obiecując im znalezienie posady, wyłudziły od poszkodowanych około 10.000 zł.

Piętnaście osób zatrulo się grzybami w Kartuzach

Kartuzy, 20. 8. (PAT.). Zachorowały tu ciężko wskutek zatrucia się grzybami dwie rodziny, składające się z 15 osób. Dziesięć osób zmarło.

Krew scina się w Żylach Straszna tragedia pod Łodzią.

Łódź, 20. 8. (PAT.). Pabjanice pod Łodzią były w dniu wczorajszym widownią wstrząsającej tragedii. Zamieszkały przy ul. Pięknej 26-letni blacharz Józef Redziniak udusił posłubioną przed rokiem żonę 21-letnią Olę, robotnicę fabryczną i 12-tygodniowe niemowlę, poczem sam popełnił samobójstwo przez powieszenie. Zbrodnia została wykryta dopiero o godz. 6-tej po południu. Tragedja miała miejsce na tle nieporozumień małżeńskich. Skutkiem lekkomyślnego życia Redziniaka, żona jego swego czasu raz już uciekła od niego, obecnie zaś zamierzała ponownie opuścić męża. Zbrodnia wywołała w Pabjanicach ogromne wrażenie.

WYBUCH ZBIORNIKA Z ZAWARTOŚCIĄ OKOŁO 900 L. BENZYNY, skutkiem czego powstał olbrzymi pożar.

WSZYSCY CZTEREJ LOTNICY PO-NIEŚLI STRASZNĄ ŚMIERĆ W PŁO-MIENIACH

Ciała ich zostały formalnie zwęglone.

W chwili wypadku znajdowali się w stajni dwaj robotnicy rolni, 45 letni Stefan Fojtaszyk i 15 letni Franciszek Jędrzejewski którzy zostali śmiertelnie poparzani.

Ogień przerzucił się na inne zabudowania gospodarcze. Na miejsce wypadku przybyła zaalarmowana grudziądzka Straż Pożarna, która przystąpiła natych-

miast do akcji ratunkowej. Przybyło również kilka straży okolicznych.

Śmiertelnie poparzonych Wojtaszyka i Jędrzejewskiego odwieziono karetką pogotowia ratunkowego do Szpitala Miejskiego w Grudziądzu. SAMOŁOT SPŁONAŁ DOSZCZĘT-NIE.

Pozatem spaliła się stajnia wraz z 35 świniami, 2 jałówki, 40 kaczek i 6 gęsi, a oprócz tego stodoła z narzędziami rolniczymi, dach drugiej stodoły i mała drewniana stajnia.

Akcja straży trwała kilka godzin. Zabudowania ubezpieczone były w Tow. Ubezpiecz. „Vesta” Oddział Grudziądzki w Pomorskim Stowarzyszeniu.

Burzliwe zebranie wierzycieli Kasy Spółdzielczej Parcelacyjno-Osadniczej w Grudziądzu

Wczoraj o godzinie 10 rano odbyło się przed sądem grodzkim w Grudziądzu zebranie wszystkich wierzycieli Kasy Spółdzielczej Parcelacyjno-Osadniczej. Zebranie ze względu na wielką ilość wierzycieli, których przybyło przeszło tysiąc z całego Pomorza, odbyło się w dużej sali Sądu Okręgowego. Zebraniem sprawozdanie przedłożył b. zarządzający masy upadłościowej adw. Sokolnicki oraz nowozatwierdzony za rządzący masy upadłościowej mec. Kolesiński. Zebranie wierzycieli wskutek zabiegów pewnych osób zamieniło się w burzli-

wy wiec. Rozagitowani przez obrazonego w swych małych ambicjach i finansowo za interesowanego pana z Grudziądza wierzyciele zaczęli wyprawiać niedopuszczalne na sali sądowej awantury. (Wtajemniczeni mówią, że czynną tam była znowu specjalnie w tym celu zaangażowana bojówka Obwiespolu, która podżęgała i roznamietniała umysły wierzycieli). Wobec awantur wierzycieli Sąd zmuszony był zamknąć posiedzenie i odroczyć zebranie wierzycieli na czas bliżej nieokreślony.

Zamach na ministra greckiego

Ateny, 20. 8. (PAT.). Od szeregu dni pełne odłamy prasy w Atenach wszczęły systematyczną nagonkę na ministra sprawiedliwości Awraama. Akeja ta zmierzała do usunięcia z łona rządu ministra Awraama, jako twórcy i gorącego zwolennika niedawno wprowadzonych w życie niektórych ustaw prasowych.

W wyniku tej nagonki doszło do ZAMACHU NA MINISTRA AWRAAMA. W chwili, kiedy w godzinach popołudniowych opuszczał gmach ministerstwa i wsiadał do samochodu, jakiś osobnik rzucił się na niego z laską. Szofer, który w porę zauważył ten manewr, zdążył osłonić ministra ręką, przez co znacznie

osłabił siłę ciosu. Minister otrzymał lekkie obrażenia nogi, szofer zaś został ranny w rękę.

Tłum uliczny rzucił się na sprawcę zamachu, chcąc go zlinczować i dopiero energiczna interwencja policji przerwała ten akt samosądu.

Przestępca zeznał, że jacyś osobnicy skłonili go do wykonania zamachu.

Oprócz grubej laski znaleziono przy nim nabity rewolwer. Fakt ten wywołał w całym kraju zrozumiałe oburzenie i wyprowadził z cierpliwości ministra Awraama, który — jak słychać — ma wytoczyć proces sądowy oszczercom.

Doniosłe odkrycie dla nauki i ludzkości Chorobę raka zbadać można w jej zaczątku

Wiadomo jak niezmiernie doniosłe dla skutecznego zwalczania choroby raka jest dość wczesne jego rozpoznanie. Dlatego też wysiłki badaczy zmierzają do wykrycia sposobu uchwycenia strasznej tej choroby w jej zaczątku. Zrozumiałem wobec tego jest żywe zainteresowanie świata medycznego ostatnim komunikatem dr. Alfreda Piney'a, sekretarza brytyjskiego Instytutu walki z rakiem, jakoby możliwość wczesnego rozpoznania raka na podstawie badania krwi była już faktem dokonanym. Rzeczona metoda jest odkryciem, które nauka zawdzięcza dr. Bendhermowi, lekarzowi holenderskiemu.

Wedle zapewnień dr. Piney'a niezawodność próby krwi nie ulega żadnej wątpliwości. Po otrzymaniu zawiadomienia dr. Bendherma o

doprowadzeniu przez niego do ostatecznego wyniku badań nad nową metodą, wzięto krew 38 chorych z jednego ze szpitali londyńskich. Z 38 prób tych chorych 5 tylko było rakowatych. Wszystkie te próbki, zalakowane w tubkach i ponumerowane, wysłane zostały do Hollandji.

Dr. Piney'owi nie była znana liczba tubelek, zawierających krew osobników chorych na raka, bowiem zabiegu wzięcia krwi dokonał inny lekarz, któremu nie był wiadomy cel badania dostarczonej krwi. Wobec takich ostrożności pozostawało dr. Bendhermowi jedynie zbadać zawartości nadesłanych tubelek, jednakże tylko 21, jako że pozostałe stłukły się w drodze. Szczęśliwy traf sprawił wszelako, że pomiędzy temi, które doszły cało, znajdowały się

Przesilenie na Węgrzech

Budapeszt, 20. 8. (PAT.). Na odbytym wczoraj przed południem posiedzeniu rada ministrów zajmowała się dokładnym zbadaniem obecnej sytuacji i ze względu na radykalne zmiany stosunków, GABINET POSTANO: WIL PODAĆ SIĘ DO DYMISJI. W związku z tem prezes rady ministrów hr. Bethlen zjawiał się w godzinach przedpołudniowych u regenta państwa i na jego ręce złożył dymisję całego gabinetu. Regent przyjął dymisję gabinetu do wiadomości i równocześnie na wniosek hr. Bethlena zaprosił na audjencję byłego ministra skarbu Jana Telleszy oraz min. spraw wewn. hr. Karoly'ego, którzy jeszcze w ciągu przedpołudnia przybyli na zamek królewski. Po południu regent przyjmie na audjencji prezydenta stronnictwa zjednoczonego Pesthy'ego jak również wiceprezydenta tej partji oraz przedstawiciela stronnictwa chrześcijańsko-narodowego i stronnictwa gospodarczego min. dr. Ernsta. Regent zastrzegł sobie dalszą decyzję.

Budapeszt, 20. 8. (PAT.). Hr. Juljusz Karoly otrzymał misję utworzenia nowego rządu, przyczem zatrzyma w dalszym ciągu tekę ministra spraw zagranicznych.

Hoover wciąż się interesuje sytuacją w Europie

Waszyngton, 20. 8. (PAT.). W pewnych kołach tutejszych, zbliżonych do rządu jest wyraźne domniemanie, że prezydent Hoover skorzysta w szerokim zakresie z badań, przeprowadzonych przez sekretarza stanu Stimsona nad całą sytuacją europejską i przedyskutuje szczegółowo ze Stimsonem po jego powrocie do Ameryki wszelkie potrzeby i konieczności europejskie zarówno ekonomiczne, jak i polityczne.

Z czegoż oni będą żyli?

(o) Warszawa, 20. 8. (PAT.). Z Berlina donoszą, iż na podstawie specjalnego zarządzenia pobory urzędników komunalnych w Berlinie zredukowane zostały o 40 proc. Sprawa radykalnej redukcji płac urzędniczych krajów związkowych będzie przedmiotem narad konferencji ministrów finansów poszczególnych krajów Rzeszy.

Granat rozerwał chłopca na kawałki

Lwów, 20. 8. (PAT.). „Ilustrowany Ekspres Wieczorny” donosi z Rohatyna, że w miejscowości Swistelnia 10-letni chłopiec znalazł granat armatni. Podczas manipulacji nastąpiła eksplozja, skutkiem której chłopiec rozerwany został na kawałki. Pasące się na pastwisku bydło częściowo zostało zabite, częściowo zaś ciężko poranione.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% niższej, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki.
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.
. 10 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe 10 fen.
Przy sądownym śledztwie należności rabat upadłe. Dla wszelkich spraw spotnych właściwe są Sądy w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgosko 78
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Eljaszak Mostowa 6
Redaktor odpowiesz. na Gdynie Henryk Tetzlaff, Gdynia, Grabówek
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski
Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Groblewa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski”, „Dzień Bydgoski”, „Gazeta Morska”,
„Dzień Grudziądzki”, „Dzień Kaszubski”,
„Dzień Kujawski”
Czcionkami Pom. Druk. Rotn. S. A. w Toruniu Bydgoska

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjiach . . . 3 — zł
z odnośnikiem do domu w Toruniu . . . 3,40 zł
przez pocztę z odnośnikiem . . . 3,35 zł
pod opaską . . . 4,50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . . 2,30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2 zagranicą 4 gd . . . 7 — zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki), Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
P R E N U M E R A T A „DNIA Kujawskiego” miesięcznie w administracji 2,70 zł — na pocztach już z odnośnikiem kwartalnie 9,27 z miesięcznie 3,09 zł